Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Wtorek, 25 czerwca 1935 r. | Nr. 171

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. nisz-czona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Na budowę pomnika

WARSZAWA, 24.6. (PAT). Do dnia 19 czerwca 1935 r. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego złożono ogółem zgórą 2.200.000 zł.

Zmiana na stanowisku

WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

POZNAŃ, 24.6 (tel. wł.). Rozeszły się pogłoski, że wobec choroby wojewody poznańskiego Maruszewskiego, będzie on zwolniony ze stanowiska, które obejmie po nim obecny wojewoda krakowski, Kwaśniewski.

Wiec lewicy

W TARNOWIE

KRAKÓW, 24.6 (tel. wł.). W Tarnowie odbył się wczoraj wiec chłopsko-socjalistyczny, organizowany przez Piasta i PPS. Przybyło bardzo wiele ludności z pow. Brzeskiego i Tarnowskiego. Nastrój na wiecu był skrajnie opozycyjny. Po wygłoszeniu referatów uchwalono rezolucję, domagającą się od władz stronnictw bojkotu wyborów.

Manifestacje monarchistyczne

W AUSTRJI.

LONDYN, 24.6. (PAT). Reuter donosi z Insbrucku: Na wiadomość, że władze miejskie w Hallu postanowiły zaprosić arcyksięcia Ottona i b. cesarzową Zytę na pobyt w Hallu, mieszkańcy tego miasta urządzili manifestację na cześć arcyksięcia Ottona i jego matki.

Na ulicach wiwatowano na cześć zaproszonych gości i śpiewano monarchistyczne pieśni.

Deputacja miasta udała się z zaproszeniem do Steenockerzeel, gdzie obecnie przebywają Otton i b. cesarzowa Zyta.

Zaproszenie to jest oczywiście, jak twierdzi Reuter, pogwałceniem prawa antyhabsburskiego.

B. prezes policji Chiappe

PREZYDENTEM PARYŻA

PARYŻ, 24.6. (PAT). Rada miasta Paryża wybrała b. prezesa policji paryskiej Chiappe na stanowisko prezydenta. Za wyborem Chiappa wypowiedziało się 55 radnych przeciw 29.

Jak wiadomo Chiappe był prezydentem policji przez dłuższy okres czasu i został usunięty ze swego stanowiska przez rząd Daladiera w przeddzień wypadków 26 lutego 1934 roku.

Min. Eden w Rzymie

konferuje z Mussolinim

RZYM, 24.6. Dziś rano min. Eden przybył do pałacu Weneckiego, gdzie o 10 rozpoczęła się pierwsza rozmowa brytyjskiego męża stanu z Mussolinim.

RZYM, 24.6. (PAT). Agencja Stefani donosi: Mussolini przyjął dziś popołudniu ministra Edena. Rozmowa utrzymana była w serdecznym tonie i trwała około 2 godzin. Omawiano *sprawę paktu morskiego angielsko-niemieckiego, projekty paktu lotniczego* oraz inne zagadnienia uzgodnione w deklaracji angielsko - francuskiej z dnia 23 lutego.

Moraczewski przeciwko projektowi

ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 24.6 (tel. wł.). Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podaje następującą wiadomość:

„W kołach politycznych duże poruszenie wywołała interwencja lewicy sanacyjnej, a ściślej mówiąc ugrupowań „robotniczych" pod kierownictwem b. ministra Moraczewskiego przeciwko ordynacji wyborczej.

Premjer Sławek przyjął delegację ZZZ., w której skład wchodzili także dwaj posłowie BB., Wojtek-Malinowski i Pączek, których podpisy figurują pod projektami BB.

Rzecz charakterystyczna że premjer nie odrzucił wcale zgłoszonych postulatów, ale skierował delegację do referenta posła Podoskiego, który otrzymał instrukcje, ażeby żądania ZZZ. rozpatrzeć jak najżyczliwiej. Prawdopodobnie delegacja będzie jeszcze raz przyjęta przez p. premjera, który udzieli jej uspokajających wyjaśnień. Żądania, jakie grupa robotnicza wysuwa, dotyczą rozszerzenia reprezentacji związków zawodowych w kolegjach wyborczych. Nie idą więc daleko i niewątpliwie będą w dużym stopniu uwzględnione.

W ten sposób należy się spodziewać że ordynacja wyborcza, która jutro wchodzi na plenum Sejmu, będzie jeszcze nieco zmodyfikowana. Zmiany te jednak nie będą istotne".

Bezdomne dzieci

na ulicach Moskwy

RYGA, 24.6. (Tel.wł.). W ciągu kilku dni ostatnich w Moskwie prowadzi się kampanję celem likwidacji „bezprizornych".

Podczas obław zatrzymano już około 15.000 dzieci, pozbawionych opieki rodziny.

Jak zaznacza prasa moskiewska, liczne z tych dzieci mają „bogatą przeszłość karną".

Wszyscy zostaną umieszczeni w 50 domach i obozach karnych.

Trwoga w Krakowie

Chmura owadów nad miastem

KRAKÓW, 24.6. (tel. wł.). Chwilę niezwykłej emocji przeżył wczorajszej niedzieli Kraków, nad którym pojawiła się chmura jakichś owadów przesłaniających niebo.

Owady osiadły w ogrodach i na łąkach, w okolicy Dąbia i osiedla oficerskiego. Ilość owadów była tak olbrzymia, że przechodnie zapadali w żywą masę po kostki.

Początkowo chmurę owadów wzięto za atak szarańczy na okolice podkrakowskie, co wywołało kolosalne poruszenie. Dopiero później wyjaśniło się że chmura owadów składała się nie z szarańczy, lecz z ważek, które podczas upalnego dnia wyległy się w olbrzymiej ilości i uleciały w powietrze. Deszcz ściągnął żywe chmury z powietrza i ogromną ilość żyjątek uśmiercił.

Wiele ważek leżało po deszczu na ulicach Krakowa oraz na rynku.

Samobójstwo sportowca

W WIĘZIENIU

PARYŻ, 24.6. (PAT). Berliński korespondent „Paris Soir" donosi, że b. rekordzista świata w biegach Peltzer, który został aresztowany niedawno pod zarzutem wykroczeń przeciw obyczajności, popełnił w więzieniu samobójstwo.

Nowy gabinet

W JUGOSŁAWJI



STOJODINOWICZ.

BERLIN, 24.6. (PAT). N.B.I. donosi z Białogrodu, iż ogłoszono urzędową listę nowego gabinetu. Według tej listy prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych został Stojadinowicz, ministrem wojny gen. Ziwkowicz, spraw wewnętrznych Koroszec, komunikacji Spaho, robót publicznych Popowicz, finansów Letica, opieki społecznej Preka i sprawiedliwości Auer.

Dożywotnie więzienie

DLA BOJOWCA U. O. N.

LWÓW, 24.6. (Tel.wł.). Sewerynа Madę, bojowca U.O.N., skazanego przez sąd doraźny na dożywotnie więzienie za zamach na wywiadowcę w policji państwowej Dedaja a przez sąd przysięgłych na 12 lat więzienia za przynależność do U.O.N. i planowanie zamachu na kuratora Gadomskiego, trybunał skazał na łączną karę dożywotniego więzienia z utratą praw obywatelskich.

Tragiczna katastrofa

NA SZOSIE WIEDEŃ—BUDAPESZT

BUDAPESZT, 24.6. (PAT). Konsul francuski Goudou w Budapeszcie, jadąc samochodem szosą Wiedeń—Budapeszt, **zderzył się z drugim samochodem.**

Żona konsula oraz jego bratowa zginęły w katastrofie, córka konsula została ciężko ranna, a sam konsul odniósł lekkie obrażenia.

29 lat i 122 dni więzienia

ECHA REWOLUCJI W KATALONJI

BARCELONA, 24.6. (PAT). Po zakończeniu procesu przeciwko b. członkom rządu katalońskiego ukazał się komunikat urzędowy, donoszący o skazaniu podsądnych na **jednakową karę więzienia 29 lat i 122 dni.**

OVIEDO, 24.6. (PAT). Sąd wojenny, rozpatrując sprawę 61 mieszkańców Turonu, oskarżonych o popełnienie morderstw w czasie rewolucji październikowej, **4 skazał na karę śmierci, 36 na dożywotnie więzienie, 7 na 12 lat więzienia, a 16 uniewinnił.**

Doniosłe odkrycie uczonego

przy współudziale Lindbergh'a

LONDYN, 24.6 (tel. wł.). „Times" zamieszcza niezwykle sensacyjną, a być może doniosłą wiadomość o wynalazku jakiego dokonał członek Instytutu Rockefellera w Ameryce, zdobywca nagrody Nobla *dr. Carell* łącznie ze zdobywcą Atlantyku, słynnym ołlotnikiem *Lindbergh'iem.*

Wynalazek ten polega na *metodzie przechowywania różnych części składowych organizmu ludzkiego, wydobytych ze zwłok i utrzymywania tych części organizmów oddzielnie przez pewien, dłuższy czas, przy życiu.* Opiera się to na ustaleniu faktu, że różne części składowe organizmu ludzkiego *zdolne są do samoistnego życia, w określonym czasie.*

Wydzielenie tych części i obserwacja ich procesu życia, względnie rozwoju ich choroby, którą nawet można w pewnym stopniu sprowokować, może mieć *doniosłe znaczenie naukowe,* w przyszłości zaś dać pewne zastosowanie praktyczne w lecznictwie. Wedle dotychczasowych doświadczeń interesujący przedmiot obserwacji nastręczyły *serce, nerki* i różne *gruczoły,* a nawet i specjalne schorzenia, jak *rak, cukrzyca* i *schorzenia arteryj.*

Lindbergh jest wynalazcą t. zw. *kamery,* w której umieszczane są oddzielone organy. Kamera ta wypełniona jest *specjalnym płynem,* a do obserwowanych organów doprowadzane są *części składowe powietrza.*

Ogłoszenie wiadomości o tym wynalazku, którego twórcą jest właściwie *Francuz le Gallois,* żyjący na początku ub. stulecia, nastąpiło po długotrwałych i żmudnych próbach, dokonywanych w gabinecie Carella. Godne szczególnej uwagi jest to, że przy przenoszeniu organów udawało się zazwyczaj *zaperonić im zabezpieczenie przed infekcją.* Niektóre gruczoły udało się utrzymać przy samoistnem życiu *przez dwadzieścia kilka dni.*

Sensację budzi również fakt udziału słynnego lotnika w wynalazku *z dziedziny, tak daleko odbiegającej od jego specjalności.*

Z CAŁEJ POLSKI

Z ROZPACZY PO UTRACIE PRACY

W Grudziądzu przy ul. Konarskiego 31 mieszkał z żoną 35-letni Bolesław Zieliński. Zieliński był tramwajarzem, lecz został zredukowany, co zupełnie złamało spokojnego dotąd pracownika.

Powtarzające się coraz częściej szoki nerwowe, przeradzać się zaczęły zupełnie wyraźnie w chorobę umysłową. Zieliński kilkakrotnie próbował odebrać sobie życie. Nad chorym mężem czuwała żona, która zawsze w porę potrafiła udaremnić szaleńcze próby samobójstwa. Chory umysł zajęty był jednak tylko jedną prześladowczą manją: szukania najbardziej wymyślnego sposobu samobójstwa.

Przedwczoraj chory, wykorzystując chwilowy brak nadzoru, zadał sobie brzytwą śmiertelne rany jamy brzusznej. Nieszczęśliwy zmarł w strasznych męczarniach.

ZASTRZELIŁ SIĘ W KOŚCIELE

Piękny, przed dwoma laty poświęcony nowy kościół parafjalny w Komorowicach polskich, położony tuż koło Białej, był w sobotę, dn. 22 bm. widownią nieco dziennej zgrozy przejmującej tragedji, którego ofiarą padło młode życie 18-letniego Karola Marchwata zam. w Komorowicach 23.

W sobotę o godz. 13.30 popołudniu stanął Karol Marchwat do spowiedzi w kościele w Komorowicach przed księdzem wikarym Tomczakiem, okazując wielkie przygnębienie i zdenerwowanie. Po wysłuchaniu spowiedzi, gdy Marchwat skierował swe kroki w kierunku środka kościoła, usłyszał ksiądz **wystrzał i oczom jego przedstawił się straszny widok.** W środku kościoła leżał Marchwat zbroczony krwią. Jak się okazało, Marchwat po spowiedzi wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował lufę tegoż w kierunku brzucha i znajdując się w środku kościoła, poranił się wystrzałem tak śmiertelnie, że rychło po wypadku wyzionął ducha.

Przyczyny tej strasznej tragedji młodego człowieka wdrożone dochodzenia policyjne dotychczas nie ustaliły powodu samobójstwa. Prawdopodobnie według krążących wersyj szukać należy w tragicznem położeniu, w jakiem się znalazł przewrażliwiony ten nieszczęśliwiec na tle bezrobocia i spraw sercowych.

CUDOWNE OBJAWIENIE

Dnia 19 bm., o godz. 17-tej, dziewczęta okopujące buraki na gruntach dworskich w Białobokach pod Przeworskiem udały się do pobliskiego potoka, aby napić się wody. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu zobaczyły one w czystej wodzie bardzo wyraźny obraz Matki Boskiej, który po pewnym czasie znikł.

Zjawisko to widzieli później i inni poważni gospodarze, którzy utrzymują, że było to cudowne objawienie.

Na miejsce schodzą się tłumy ludzi z okolicznych wiosek, modlą się i śpiewają.

Zebranie Rady naczelnej

UNJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE

Na niedzielę dnia 23 bm. zostało zwołane do Krakowa zebranie Rady naczelnej Unji ZZPU, które odbyło się w sali portretowej Ratusza miejskiego.

Obrady zagaił prezes Unji ZZPU. p. *Anatol Minkorski*, który w pierwszej części poświęcił dłuższe przemówienie pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego, którego zebrani wysłuchali stojąc w skupieniu, a następnie uczcili przez długotrwałe milczenie.

Po przerwie rozpatrywano aktualne sprawy, a mianowicie Izby pracy, ordynacji wyborczej i ubezpieczeń społecznych.

Postanowiono wystąpić z projektem ustawy o Izbach pracy i domagać się jego uchwalenia, wniesiono protest przeciwko rozpatrywanym przez ciała ustawodawcze projektom ordynacyj wyborczych wnosząc poprawki uwzględniające prawa szerokich mas pracowniczych — wreszcie w sprawie ubezpieczeń społecznych postanowiono wnieść na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej memorjał, któryby wskazywał na skutki gospodarcze ograniczania zakresu świadczeń.

Pozatem wysłuchano sprawozdań z przebiegu toczących się narad Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie działalności Instytutu oświaty pracowniczej i wreszcie rozważano inne zagadnienia jak wzmożenie ruchu zawodowego i wielokrotne zarobkowanie.

W pierwszym dniu obrad Rada naczelna złożyła hołd zwłokom Marszałka J. Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu, zaś w drugim wzięła udział w sypaniu kopca im. Marszałka na Sowińcu.

W zebraniu z ramienia Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu i Rady okręgowej Unji Z.Z.P.U. w Sosnowcu wzięli udział pp. *Wl. Grunwald. A. Cieślikowski i K. Ostrowski.*

Były kat Maciejewski

domaga się odszkodowania

WARSZAWA, 24.6 (tel. wł.). W wydziale cywilnym Sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywana była sprawa udzielenia prawa ubogich byłemu wykonawcy wyroków sądowych, katowi *Alfredowi Kaltowi*, który podczas urzędowania u szubienicy — posługiwał się przybranem nazwiskiem *Maciejewski.*

Po zwolnieniu z czynności Kalt wystąpił przeciwko skarbowi państwa o *odszkodowanie w wysokości 34.620 zł.*, podając, że gdy wieszał bandytę *Blocha*, skazaniec urwał się z postronka, rzucił na stojącego przy szubienicy kata *i kopnął go w brzuch*. Kalt zemdlał i od tej pory niedomaga, gdyż cios w pachwinę *wywołał fatalne następstwa*. Wskutek stałego rozstroju nerwowego i fizycznego uszkodzenia *ma zmniejszoną zdolność do pracy zawodowej o 50 proc.* Pretensje o to odszkodowanie opiera na tem, że nie dano mu pomocy *dwóch pachołków*, którzy uniemożliwiliby rzucenie się bandyty na kata.

Sąd nie przyznał Kaltowi prowadzenia procesu ze skarbem państwa na prawie ubogich, wobec czego dawny wykonawca wyroków *musi ponieść opłaty sądowe.*

Piorun uderzył w wycieczkę

ŁÓDŹ, 24.6. (Tel.wł.). W niedzielę przeszła nad Łodzią i okolicami wielka burza. W kilkunastu miejscach siła wichura pozrywała płoty, raniąc przechodniów.

Na Marysinie trzecim pod Łodzią wycieczka, składająca się z około 30 młodych osób, schroniła się przed ulewą do szopy z narzędziami. W szopę tę po chwili uderzył piorun, zabijając na miejscu 24-letniego Michała Zduńczyka.

Sześć osób lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy polecił odwieźć do szpitala. Kilkanaście lżej kontuzjowanych odesłano do domów.

W lesie przy torze kolejowym przy ul. Limanowskiego została ciężko rażona przez piorun 17-letnia Zofja Lachmann.

Balon spadł do morza

OSTENDA 24.6. (PAT). Niemiecki balon kulisty „Essen 2" **spadł do morza w pobliżu Ostendy.**

Czterech członków załogi balonu uratowało się wpław przy pomocy policjanta belgijskiego, dwóch zaś któ rzy pozostali przy balonie, **wyratowała szalupa belgijska.**

Olbrzymi pstrąg

ZŁAPANY GOŁEMI RĘKAMI.

TCZEW, 24.6. — Mieszkaniec Starogardu, L. Kochanowski złowił w rzece Wierzycy gołemi rękami olbrzymiego pstrąga, ważącego 10 kilogramów.

W chwili, gdy Kochanowski nachylił się, by schwytać rybę, pstrąg machnął tak silnie ogonem, że omal Kochanowskiego nie wywrócił. Woda w tem miejscu była bardzo płytka.

——xx——

Kto wygrał?

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia I-ej klasy 33-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 27373.
50.000 zł. — Nr. 67790.
5.000 zł. — N-ry: 68365 110700 132683.
2.000 zł. — N-ry: 29441 30166 99308
1.000 zł. — N-ry: 28023 121148 167493 56302 101667 183540.
500 zł. — N-ry: 77163 04129 126277 22574 87030 120806 125251 131435 160112 166903 174873.
400 zł. — N-ry: 52375 57079 97880 108193 130738 132843 147976 149672 19282 60301 66036 67935 73167 80866 82373 107365 126715 142083 150869 156216 157567 166095 180534.
200 zł. — N-ry: 53803 56514 103494 126976 139733 140762 141369 142772 144905 146330 158559 167593 2009 7612 36343 71190 71899 8[illegible] 83702 92013 102469 103255 108392 145962 165327 181000.

——xx——

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 359.35, Londyn 26.12. Nowy Jork 5.28 1/2—5.27 1/2, Nowy Jork (kabel) 5.28 1/2, Oslo 131.15. Paryż 34.98 1/2. Praga 22.13, Szwajcarja 173.10. Sztokholm 134.60. Włochy 43.68. Berlin 213.30.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27. Rubel złoty 4.73 1/2, Dolar złoty 9.15—9.15 1/2, Rubel srebrny 1.90. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.89. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (bank.) w obrotach prywatnych 179 1/4. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.11

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.10; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.35—67.38 (odcinki po 500 dol.) 67.50 (w proc.): 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50; 6 proc. konwersyjna 66.50—66.75: 6 proc. poż. dolarowa 80.88 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61.00.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

45)

Nim ochłonęła na tyle, że odważyła się spojrzeć przez okienko kabiny. — Blum już przeleciał przestrzeń potrzebną na otwarcie spadochronu i dziewczyna widziała tylko z góry olbrzymi, rozpostarty parasol, który stąd wyglądał jak duża kula lecąca w dół jednostajnie przyspieszonym ruchem.

— Co to wszystko ma znaczyć?... — pomyślała przez chwilę, ale spojrzawszy na puste miejsce pilota i jakby nerwowo drgający, drążek sterowy, zrozumiała, że zdana jest obecnie wyłącznie na swoje siły, a to przeświadczenie kazało jej zapomnieć o Blumie, a cały wysiłek skierować na opanowanie puszczonej samopas maszyny.

Szybko przesunęła się na opróżnione miejsce Ludwika i uchwyciwszy stery, wyrównała lot, poczem, otwarłszy przytłumiony gaz, przeszła do łagodnego wirażu aby nawrócić maszynę w przeciwnym kierunku.

Zrobiła to jedynie dlatego, że nie znając omyłki Bluma była wprost przekonana, iż oddalają się od zaludnionych okolic. Należało więc co rychlej zawrócić, aby, zanim wyczerpią się zapasy benzyny, dotrzeć bodaj do pierwszej, najdu-[illegible] wysuniętej na zachód osady.

Gdyby mogła przeczuć, że w ten sposób napowrót oddala się od widocznych już przy pomocy lunety, smukłych wieżyc ruchliwego Kansasu i szybuje w kierunku bezkresnych obszarów pustynnych plenów...

ROZDZIAŁ XII.

Złe oczy

Silny, gwałtowny podmuch zachodniego wiatru zabrzęczał na suchych badylach czamizału, rozfalował bezkresny łan stepowych bużanów i targnął potężne korony drzew hicoro.

Był to jednak ostatni, silniejszy powiew przed głuchą ciszą zapadającej nocy. Wiatr, zda się, tylko prześlizgnął po gładkim stepie i swój niesamowity chichot poniósł gdzieś het, w tajemnicze, bezkresne obszary uśpionych preryj.

I znów dzwoniąca w uszach cisza otuliła nikłe obrosłe łozą brzegi szerokiej Płaty, a tylko lekki, monotonny plusk fali kołysał do snu omdlałą dziennym upałem przyrodę stepu.

A kiedy mrok już na dobre zasiał czarnym woalem niskie brzegi i zagasły ostatnie wieczorne zorze, wyzłacające odległe szczyty Gór Skalistych, olbrzymia, granatowa kopuła nieba roziskrzyła się miljardem gwiazd, wśród których niestrudzenie żeglował uśmiechnięty księżyc.

Wyglądał tak samo, jakim Anita widziała go w czasie ostatniej bezsennej nocy w swoim pokoju. Tak samo spokojnie, zda się niedostrzegalnie sunął po niebieskim gościńcu, rzucając jej przez okno smugi bladej poświaty.

— I może teraz zagląda do okna Stefana...— myśli dziewczyna, wpatrzona w jego srebrną tarczę i duże, perliste łzy spływają po jej policzkach.

Ukryła twarz w białych dłoniach i na dłużej popadła w tęskną, aż bolesną, zadumę. Oto sama słaba, bezbronna kobieta siedzi zagubiona śród olbrzymich, dzikich i tajemniczych stepów, zdana na łaskę losu, nie wiedząc, w którą się zwrócić stronę i gdzie szukać ratunku.

Długie, szerokie płaty i biały kadłub „Bellanki" odrzynają się wyraźnie na ciemnem tle nocnej pomroki. Cóż z tego, że ten śmigły, pożerający kilometry w szalonym pędzie aluminjowy ptak stoi obok, kiedy z jego metalowych aort wysączyła się ostatnia kropla bezbarwnej, lotnej krwi i stalowe serce nie zatętni rytmem potężnych uderzeń. W tej chwili jest tylko martwą, bezużyteczną masą metalu, kauczuku i drzewa.

— Cóż z tego — rozważała dalej Anita — że ten blady księżyc zagląda może w tej chwili do okien jej najbliższych: — matki, ojca, Stefana — kiedy jego drgające platynowym refleksem zwierciadło nie może odbić jej myśli i strząsnąć na umartwione głowy ukochanych...

Jest sama, a wokół czai się przeraźliwa, złowieszcza cisza, w której najlżejszy nawet szmer wydaje się być odgłosem pełzającego potwora, ciemne kontury nadbrzeżnych zarośli przybierają postacie jakichś upiornych widziadeł.

Czasem gdzieś blisko zakwili zbudzony ptak i strzepując ze skrzydeł rosę, zaszeleści suchymi badylami kolczastej wachti, a dziewczynie zdaje się, że to oddech zbliżającego się okrutnego Hamiro, mściwego ducha preryj, zrodzonego z ostatnich przekleństw ginących z pragnienia karawan.

(D. c. n.)

DOSTĘP DO MORZA

Dostęp do morza otwiera dopiero narodowi drogę na świat, pozwala nie zasklepiać się wyłącznie we własnych sprawach. W naszej dziejowej przeszłości sprawa dostępu do morza nie była dostatecznie doceniana. Niewątpliwie jest to istotnem źródłem tego, że dziś posiadamy zaledwie kilkudziesięcio kilometrowy skrawek własnego wybrzeża.

Nie możemy pozwolić na powtórzenie błędów przeszłości. Sprawa morza powinna zajmować jedno z pierwszych miejsc wśród naszych problemów politycznych. Słusznie więc jest Gdynia dumą całego narodu, który w niej widzi symbol zaślubin z morzem. Tylko trzeba sobie zdawać sprawę, że Gdynia to jeszcze nie cały problem morza.

Przedewszystkiem to jeszcze Gdańsk. Jest on naturalnym portem dla większej części Polski. Gdybyśmy od początku prowadzili odpowiednią politykę wobec Gdańska, byłby on o wiele bardziej polski niż obecnie. W stosunku do Gdańska zmarnowaliśmy szereg możliwości. Dziś, gdy Gdańsk, opanowany przez niemieckich socjalistów narodowych jest de facto częścią Rzeszy, nasza pozycja wobec Gdańska jest o wiele trudniejsza. Nawet jednak dziś mamy szereg możliwości powiększenia naszych wpływów na terenie Gdańska, jak to wskazuje choćby ostatnie załamanie się guldena.

Sprawa morza wymaga od nas uregulowania naszego stosunku z Litwą. Dla wschodnich naszych ziem naturalna droga do morza prowadzi przez Niemen. Wierzymy, że na Litwie odżyją dawne tradycje kulturalne polskie i ułatwią poprawę stosunków politycznych.

Sprawa morza to utrzymanie polskości w Prusach Wschodnich. Załagodzenie stosunków z Niemcami powinno być wyzyskane do wzmocnienia polskości w Prusach Wschodnich. Warunkiem poprawnych stosunków polsko - niemieckich musi być umożliwienie Polakom w Niemczech normalnego rozwoju.

Sprawa morza to uregulowanie naszych stosunków z takiemi państwami nadbałtyckiemi, jak Łotwa, Estonja i Finlandja. Przy prowadzeniu odpowiedniej polityki z naszej strony, państwa te są skazane na nawiązanie przyjaznych stosunków z Polską. Współpraca z temi państwami — to wzmocnienie polskiej siły nad Bałtykiem.

Sprawa morza to nietylko budowa własnego portu, budowa własnej floty, popieranie żeglugi morskiej. Sprawa morza to konsekwentny systemat polityki zagranicznej, wzmacniający nasze położenie nad Bałtykiem — to naczelny postulat naszej polityki, w szczególności naszej polityki zagranicznej. Temu postulatowi winny być podporządkowane wszystkie zagadnienia naszej polityki zagranicznej, ten postulat winien być źródłem systemu naszych sojuszy.

J. K.

Zwalić mur chiński

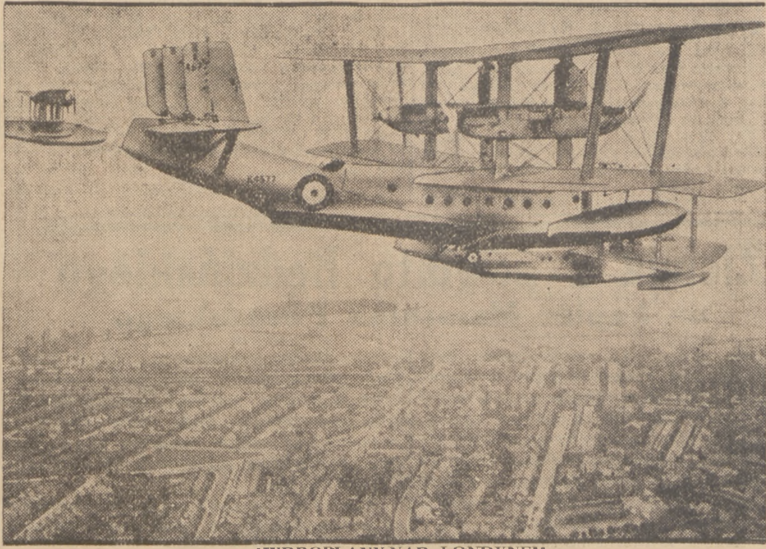
między Polską a Litwą

„Mus[?]u Wilnius" zamieszcza artykuł nowego prezesa Związku odzyskania Wilna, omawiający ostatnią mowę min. Lozoraitisa, a zwłaszcza jego ustęp, dotyczący stosunków polsko-litewskich.

Autor artykułu pisze: Biorąc pod uwagę oświadczenie min. Lozoraitisa, należy dojść do wniosku, iż *żadna zasadnicza zmiana kierunku w tych stosunkach nastąpić nie może*, choćby dlatego, że wszelka inicjatywa na rzecz honorowego i sprawiedliwego uregulowania tych stosunków wyjść może tylko ze strony Polski. Oni zerwali stosunki — pisze dr. Juszka — *oni też powinni czynić propozycje, które mogłyby stać się podstawą do dyskusji*, choćby nawet w sensie prowizorycznego nawiązania stosunków. Nie widać dotąd jednak, by Polacy do statecznie nas rozumieli i by *chcieli traktować nasz naród na równej stopie ze swoim*, lub by szukali sprawiedliwego wyjścia".

W dalszym ciągu artykułu autor pisze: „Z naszej strony musimy jednak rozumieć, *że nie możemy odgradzać się zupełnie od Polaków murem chińskim*. Musimy bezpośrednio śledzić ewolucję polskiej myśli czynów, abyśmy sami, kiedy będzie trzeba, umieli zmienić nasze stanowisko. Również nie mamy czego obawiać się, iż od czasu do czasu ukazują się u nas przedstawiciele państwa polskiego, polskiego społeczeństwa i prasy.

Rozumiemy, iż wobec ponownego zagrożenia pokoju *Litwa musi wejść do łańcucha państw, zdecydowanych stać wspólnie na straży pokoju*. Ta sytuacja może nas zobowiązać do utrzymania pewnych minimalnych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Więc o ile interesy ojczyzny i pokoju będą wymagać jeszcze częstszego *odwiedzania się Litwinów i Polaków, to nie będziemy przeciw temu bronić się, nie zaniedbując wielkiej akcji narodowej — odzyskania Wilna*".



HYDROPLANY NAD LONDYNEM.
Eskadra hydroplanów przelatuje nad stolicą Anglji. Na zdjęciu: największy angielski hydroplan, ważący 31 t. i posiadający 6 motorów.

Na polach pod Tannenbergiem

Zjazd z udziałem Niemców z Polski

W Królewcu odbył się zjazd Niemców z zagranicy. W zjeździe tym uczestniczyła *bardzo liczna, bo licząca kilkuset członków delegacja Niemców z Polski*. Stanowili ją członkowie Deutsche Vereinigung, organizacji niemieckiej, działającej głównie w Wielkopolsce i na Pomorzu, a reprezentujących ideję hitlerowską. Delegacji tej nietylko pozwolono wyjechać na zjazd Królewiecki, ale dano im nawet paszporty bezpłatne, czem się bardzo prasa niemiecka w Polsce chlubiła.

Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły o tym zjeździe, bardzo pod wielu względami, interesujące.

W zjeździe większość stanowiła młodzież. Pierwsza wielka manifestacja zjazdowa odbywa się w t. zw. *Hali Szlagettera*, gdzie delegaci z zagranicy, włącznie z miejscowemi *Niemcami, ślubowali uroczyście wierność idei wszechniemieckiej*.

W niedzielę delegacja Niemców z Polski brała udział *w uroczystej defiladzie z pochodniami przed ministrem Rzeszy Rustem i prezesem Volsgbundu Scheinachem*. W defiladzie brały udział także oddziały armji niemieckiej. Następnie uczestnicy zjazdu byli podejmowani na wielkim krążowniku niemieckim niedawno zbudowanym, stanowiącym symbol odradzającej się potęgi morskiej Niemiec.

We czwartek uczestnicy zjazdu udali się z Królewca *na pole bitwy pod Tannenbergiem*, gdzie stoi olbrzymi pomnik i gdzie spoczywa Hindenburg. Tutaj dowódca okręgu wojskowego gen. von Bauchtisch wypowiedział mowę, w której silnie dźwięczały akcenty antypolskie.

„Kończycie swój zjazd, mówił generał, na tej ziemi, poświęconej krwią niemiecką. Nieraz już świat zaznajamiał się z nazwą: *Tannenberg*". Niedaleko stąd stoczono w roku 1410 rozstrzygającą bitwę o dominujące stanowisko na niemieckim wschodzie, między niemieckim Zakonem Krzyżowym a Polską i Litwą. Bitwa była przegrana, ale *Prusy pozostały niemieckie*. Setki lat po tem imię Tannenberg zajaśniało znowuż w dziejach niemieckich, jako znak zwycięstwa. A co teraz mówi nam imię Tannenberg? *Obie bitwy w roku 1410 i 1914 wołają do nas: nigdy nie rezygnować!*"

Z tych kilku choćby zestawień widać jaki nastrój panował na zjeździe.

Nowa forma

sabotażu rolnego na Ukrainie

W związku z zbliżającemi się żniwami rząd sowiecki wydał nowy dekret o *podwyższeniu kar za wypas bydła na polach zasianych zbożem*. Na pierwszy rzut oka wydanie takiego dekretu może wywołać zdziwienie, gdyż rolnicy nie wypasają przecież bydła na polach. Dekret nakłada specjalnie wysokie kary za celowe wypasanie bydła na polach zasianych zbożem.

Jak się okazuje *jest to nowa forma sabotażu rolnego*, rozpowszechnionego szczególnie na Ukrainie. To też „Kommunist", wychodzący w Kijowie rzucił nowe hasło: „*Pilnować jak źrenicy oka urodzaju socjalistycznego*".

Dziennik ogłasza jednocześnie szereg wiadomości o aktach sabotażu rolnego. W okręgu Stalinowskim na południowej Ukrainie chłopi przez *kilka dni wpędzali bydło na pola zasiane jęczmieniem i owsem*, przyczem zniszczono około 60 ha zasiewów. W kolektywie rolnym im. Postyszewa chłopi *skosili kilkanaście ha niedojrzałego zboża*. W obwodzie charkowskim zanotowano masowe wypadki obcinania kłosów zbożowych przez ludność. W rejonie Chocińskim utworzono 31 posterunków specjalnie dla ochrony zasiewów.

Inną plagą rolnictwa sowieckiego *jest niski poziom robót rolnych i zachwaszczenie pól*. W obwodzie Odeskim *tylko 14 proc. zasiewów oczyszczono od chwastów*, reszta zaś pól jest do tego stopnia zachwaszczona, że wynik zbiorów stoi pod znakiem zapytania. Pozatem członkowie kolektywów rolnych *celowo wprowadzają w błąd władze co do urodzajności poszczególnych działek*.

Tak np. w obwodzie Winnickim na Podolu, gdzie norma urodzajności wynosi przeciętnie 20 centn. z hektara żyta, miejscowe kolektywy rolne oficjalnie zawiadomiły władze, że urodzaj wynosić będzie od 7 do 14 centn. Obniżanie wskaźnika urodzajności *ma na celu zmniejszenie kontyngetu obowiązkowych dostaw zbożowych*.

W ten sposób na Ukrainie toczy się obecnie *zacięta walka o zboże*. Podczas gdy władze sowieckie poczyniły wszystkie przygotowania, aby państwu sowieckiemu *dostarczyć jaknajwięcej zboża z Ukrainy*, ludność chwyta się kurczowo wszelkich środków, aby zboże zatrzymać w kraju.

Z DNIA

ABSTYNENCJA.

Zastanawiając się nad możliwością zapowiadanego już przez niektóre stronnictwa opozycyjne masowego powstrzymania się ludności od udziału w wyborach do ciał ustawodawczych, „Czas" pisze:

— Jest rzeczą oczywistą, że dążyć należy do tego, by możliwie jaknajwiększy odsetek obywateli brał udział w akcie wyborczym. Udział ten jest bowiem miarą wyrobienia obywatelskiego społeczeństwa i jego zainteresowania sprawami państwowemi. Gdyby więc poważna część obywateli powstrzymała się od dania swego głosu, należałoby taki objaw traktować jako bardzo niepomyślny, a nawet groźny.

Jakże zapobiec temu niepomyślnemu a nawet groźnemu objawowi? Ponieważ do przeprowadzenia tego hasła potrzebnaby była szeroka agitacja, „Czas" zauważa:

— Mamy jednak poważne wątpliwości, czy taka agitacja z punktu widzenia prawnego byłaby dozwolona. Wszak udział w wyborach jest obowiązkiem obywatelskim. Czyż wolno publicznie nakłaniać kogoś, by swego obywatelskiego obowiązku nie spełnił? Wydaje nam się, że nawet z punktu widzenia formalno - prawnego — nie wolno.

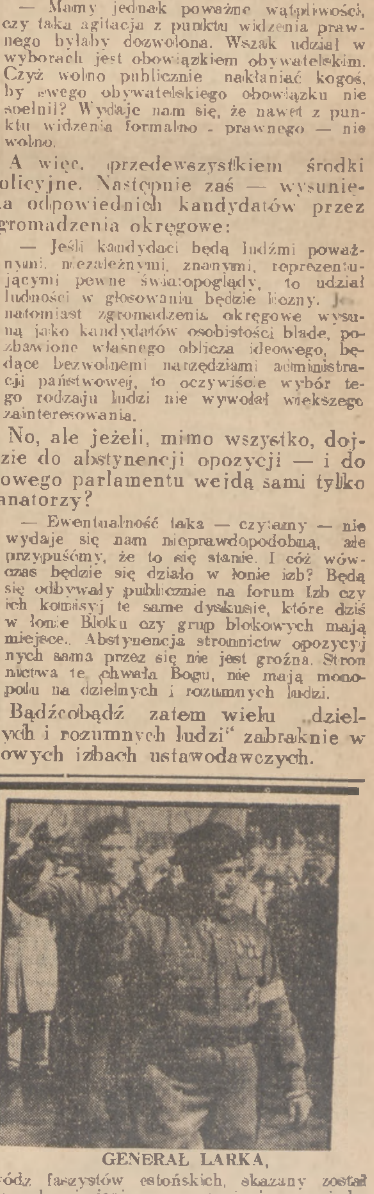
A więc, przedewszystkiem środki policyjne. Następnie zaś — wysunięcia odpowiednich kandydatów przez zgromadzenia okręgowe:

— Jeśli kandydaci będą ludźmi poważnymi, niezależnymi, znanymi, reprezentującymi pewne światopoglądy, to udział ludności w głosowaniu będzie liczny. Je[śli] natomiast zgromadzenia okręgowe wysuną jako kandydatów osobistości blade, pozbawione własnego oblicza ideowego, będące bezwolnemi narzędziami administracji państwowej, to oczywiście wybór tego rodzaju ludzi nie wywoła większego zainteresowania.

No, ale jeżeli, mimo wszystko, dojdzie do abstynencji opozycji — i do nowego parlamentu wejdą sami tylko sanatorzy?

— Ewentualność taka — czytamy — nie wydaje się nam nieprawdopodobną, ale przypuśćmy, że to się stanie. I cóż wówczas będzie się działo w łonie izb? Będą się odbywały publicznie na forum Izb czy ich komisyj te same dyskusje, które dziś w łonie Bloku czy grup blokowych mają miejsce. Abstynencja stronnictw opozycyjnych sama przez się nie jest groźna. Stronnictwa te, chwała Bogu, nie mają monopolu na dzielnych i rozumnych ludzi.

Bądźcobądź zatem wielu „dzielnych i rozumnych ludzi" zabraknie w nowych izbach ustawodawczych.



GENERAŁ LARKA,
wódz faszystów estońskich, skazany został na rok więzienia za wystąpienia przeciwko rządowi.

MIGAWKI.

Ławnicy --- łapownicy

W jednem z pism prowincjonalnych w związku z powołaniem trzech nowych ławników, ukazał się artykuł informacyjny, do którego wkradła się niezwykle złośliwa omyłka. Oto w swym lokalnym organie czytali któregoś ranka obywatele tego miasta, że **do magistratu powołano trzech nowych „ŁAPOWNIKÓW".**

Już nazajutrz ukazała się obszerna wzmianka, przepraszająca panów ławników i wyjaśniająca, że zaszła ubolewania godna i t. d. omyłka zecerska, **że chochlik drukarski spłatał tu okrutnego figla.**

Dwaj panowie ławnicy uznali, że sprawa jest wyczerpana, jednak trzeci z nich nie darował, i wystąpił na drogę sądową.

Redakcja pisma miała atut w ręku w postaci rękopisu, w którym wyraźnie było napisane: „ławnicy", i na tej podstawie sąd okręgowy ogłosił wyrok, uniewinniający redaktora odpowiedzialnego pisma.

W ub. sobotę odbyła się rozprawa w sądzie apelacyjnym w Warszawie, do którego odwołał się niezadowolony z wyroku ławnik. I tym razem wyrok zapadł uniewinniający.

Sąd nie znalazł złych intencyj redakcji i nie uznał za słuszne skazać redaktora za błąd, który był dziełem chochlika drukarskiego.

Ten jaskrawy wypadek figlów „chochlika drukarskiego" nic jest odosobniony. Czytelnicy pism wiedzą o nim niewątpliwie mniej niż współpracownicy redakcyj, którym niejednokrotnie ów nieuchwytny, niedający się wyplenić chochlik **„kładzie na pysk" najlepsze artykuły i najstaranniej opracowane informacje.** Dziennikarze, otrzaskani z temi sprawami, biorą najgorsze cięgi od chochlika z miną stoików. Wiadomo przecież, że z tem **złem nie można walczyć** i że póki będzie słowo drukowane, póty od czasu do czasu wkradać się będą w jego szeregi jakieś błędy i przekręcenia, które czasem mają bardzo złośliwy charakter.

Tyle dziennikarze stali, zawodowi. Trzeba jednak słyszeć i widzieć **dorywczych współpracowników pism codziennych** — takich panów, którzy przez długie tygodnie myślą o tem, że napisaliby artykuł do gazety, a potem przez drugie długie tygodnie piszą swe elaboraty, najpierw na brudno, potem na czysto, pieszcząc i dmuchając na każde słowo. Trzeba widzieć jak tych panów gniew szarpie, gdy np. zamiast **„zakłady ubezpieczeń"** czytają w swym własnym artykule: **„zawady ubezpieczeń"**, gdy zamiast **„rozbił swój namiot"** czytają, że ktoś, kogo chwalili i podnosili pod niebiosa, **„rozpił swój przymiot"** i t. d. A ileż razy się zdarza, że chochlik drukarski, nie przestając na przekręcaniu liter, zabiera się do całych łamów i na początek mądrego artykułu odrazu wystawia zdanie zaczynające się od słów: **„Jak z punktu pierwszego i drugiego widzimy"**... Te punkty są na dole, gdzieś na końcu i nikt nic nie widzi, tylko autor widzi kręgi przed oczyma, **redaktor widzi autora i jego siną ze złości twarz**, a korektor słyszy gromy, jakie na niego spadną.

Sąd apelacyjny w Warszawie uznał chochlika. Stwierdził jego istnienie de jure. Zgódźmy się zatem z sądem i pogódźmy się z chochlikiem. Walczmy z nim, jak się walczy ze złem, z tą świadomością, że nigdy go się zupełnie nie wytrzebi.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT CHOPINOWSKI.

Solistą koncertu Chopinowskiego na dzień 26 b.m. o godz. 21 będzie jeden z nielicznych uczniów mistrza Paderewskiego, Aleksander Brachocki. Na program składają się: Ballada g-moll op. 23, Nokturny Fis-Dur i F-Dur, Mazurek a-moll op. 59 nr. 1 i Polonez As-Dur op. 53.

ZWYCZAJE I OBRZEDY W PIEŚNI BIAŁORUSKIEJ".

Polskie Radjo stara się zaznajomić radjosłuchaczy z wszystkiemi odłamkami ludności. Dnia 26 b.m. o godz. 15.30 bedzie to audycja muzyczna poświęcona zwyczajom i obrzędom, które znalazły swoje odbicie w pieśniach białoruskich, naprzykład w pieśniach weselnych. Wykonawcami będą: Chór Białoruski pod kierownictwem Grzegorza Szyrmy, objaśnień udzieli Stanisław Wesławski.

„MUZYKA WSPÓŁCZESNA DLA „NIEDOWIARKÓW".

W środę dnia 26 b.m. o godz. 16.15 wygłos. Michał Kondracki ostatnią pogadankę z cyklu „Muzyka współczesna dla niedowiarków", ilustrowaną płytami. Pogadanka ta poświęcona będzie współczesnej muzyce niemieckiej i polskiej, a więc w pierwszej l. utworom Karola Szymanowskego.

PIEŚNI W WYKONANIU IZY ROLA.

Śpiewaczka Iza Rola wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej dnia 26 b.m. o godz. 17 z programem, obejmującym szereg pieśni polskich kompozytorów: M. Świerzyńskiego, F. Łabuńskiego, W. Friemana oraz włocha Respighi'ego.

„Z RYTMEM TAŃCÓW NARODOWYCH".

Taki tytuł nosi audycja, którą transmituje Warszawa dnia 26 b.m. z Krakowa o godz. 19.30 w wywokaniu St. Schleichkonna (altówka) z akompanjamentem Mady Orlińskiej. Będą to stylizowane tańce ludowe, węgierskie, słowiańskie, szczególnie polskie, włoskie i niemieckie, napisane przez znanych kompozytorów: Kreislera, Wieniawskiego, Dworzaka i t. d.

WTOREK 25 CZERWCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12. Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Orkiestra Edith Lorand(płyty). 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 Skrzynka P.K.O. 17.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk. Ork. T. Seredyńskiego. 18.00 „Temperatura na księżycu" — odczyt z cyklu astronomicznego — wygł. prof. Stan. Szeligowski 18.10 Minuta poezji" — wiersz Jerzego L. berta. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 18.30 Jak wyzyskać wakacje" — wygł. dyr. Vilim Francic. 18.45 Franciszek Polesz wykona utwory na akordonie. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy Hermana Buchala. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Poradnik turystyczno-sportowy. 20.10 Muzyka Irlandji. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Janina Kav-Kuczyńska — śpiew. 20.55 „Obrazy życia dawnej i współczesnej Polski". 21 „Verbum Nobile" — opera Stanisława Moniuszki w 1-ym akcie. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 „W letnią noc... — Serenady" — w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. ma Hermana.

Z UŚMIECHEM.

RÓWNOŚĆ

Chcę wierzyć, że ta nowa ordynacja,
Nie odda władzy tylko partji jednej
I nie jej ciągle będzie górą racja,
Że człowiek możny zarówno jak biedny
Będzie szanowan w jednakowej mierze.
Kto nie chce, niechaj nie wierzy. Ja wierzę

Chcę wierzyć, że ta ordynacja nowa,
Nie będzie pytać, z jakiegoś obozu,
Na jakie wczoraj przysięgałeś słowa
I do czyjegoś się zaprzęgnął wozu;
Nie będzie pytać o barwę poglądu,
Lecz o charakter i o jasność sądu.

Chcę wierzyć, że w tej ordynacji świeżej
Znajdzie się droga dla wszystkich otwarta
Komu na sercu dobro kraju leży,
Czyja myśl silną wolą jest podparta,
Kto się nie kłania, ale prawdy strzeże.
Kto nie chce, niechaj nie wierzy. Ja wierzę

Ko—Stek.

Ziemia z powiatu Będzińskiego
na kopiec Marszałka Piłsudskiego

Rada powiatowa, czyli dawny Sejmik **powiatu Będzińskiego,** wystąpiła z projektem zorganizowania **wspólnej wycieczki do Krakowa** przez wszystkie samorządy terytorjalne powiatu Będzińskiego, **celem złożenia hołdu zwłokom ś. p. Marszałka Piłsudskiego,** a następnie wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu.

W wycieczce wezmą udział członkowie **Rady powiatowej i Wydziału Rad gromadzkich, gminnych, miejskich z terenu powiatu Będzińskiego oraz pracownicy tych samorządów,** przyczem zabrana zostanie urna z ziemią Zagłębia na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczka wyjedzie do Krakowa prawdopodobnie **w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Wtorek	Dziś Prospera W. Jutro Jana i Pawła Wschód słońca 3 m. 33. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Kobieta szuka miłości
PALACE: „Ostatni sygnał".
EDEN: „42-ga ulica".

—xx—

× **ODPUST W PSARACH.** W sobotę, dn. 29 bm. t.j. w święto Piotra i Pawła, w Psarach odbędzie się dorocznym zwyczajem odpust, który gromadzi zwykle liczne rzesze wiernych.

× **Z SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** Dziś odbędzie się posiedzenie komisji zdrowia i ubezpieczeń społecznych Rady powiatowej. W środę obradować będzie komisja drogowa i funduszu emerytalnego, a w czwartek komisja opieki społecznej i kulturalno - oświatowa.

× **WYCIECZKA DO JABŁONKOWA.** Zarząd P.T.T. Oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem zawiadamia, że w dniach 29 — 30 czerwca rb. urządza wycieczkę zbiorową (ogł. z dn. 20.6.) przez Cieszyn do Jabłonkowa w Czechosłowacji i na Kozubową — nocleg w schronisku, zaś w drugim dniu do Karwiny, Orłowej i zwiedzenie tamtejszego gimnazjum polskiego. W wycieczce mogą także brać udział nieczłonkowie PTz. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat PTT. Sosnowiec — ul. Modrzejowska 32 do dziś 25 czerwca włącznie.

× **ZBIÓRKA DRUŻYNY RATOWNICZEJ PCK. W SOSNOWCU.** Przypomina się wszystkim członkom drużyn ratowniczych PCK. w Sosnowcu, że zbiórka drużyny męskiej i żeńskiej odbędzie się we wtorek dnia 25 czerwca o godz. 19, w lokalu szkoły powszechnej nr. 6 przy ul. Wawel 13. Ponieważ będą przerabiane ćwiczenia praktyczne w terenie, przeto przybycie wszystkich członków tak żeńskiej, jak i męskiej drużyny jest obowiązkowe.

Budżety Będzina i Dąbrowy
NA WARSZTACIE

Magistrat Będzina kończy już prace, związane z ułożeniem preliminarza budżetowego na 1935-6 r.

Po przeprowadzeniu koniecznych zmian, poprawek i uzupełnień, preliminarz przekazany zostanie Radzie miejskiej do ostatecznego załatwienia, gdyż stosownie do uchwały Rady miejskiej, preliminarza, z uwagi na duże opóźnienie nie będzie uprzednio rozpatrywała komisja finansowo - budżetowa.

W Dąbrowie Magistrat również zakończył rozpatrywanie preliminarza budżetowego na 1935-36 r. i preliminarz przekazany został komisji finan. - budżet., poczem budżetem zajmie się Rada miejska.

—xx—

× **WYJAZD NA KOLONJE LETNIE.** W dniu wczorajszym, pod opieką instruktora p. Stankiewicza, wyjechała z Dąbrowy gromada dzieci, w liczbie 250, na kolonje letnie do Suchej, gdzie dziatwa spędzi jeden miesiąc. Spośród tych dzieci 170 wysłał Magistrat, a 80 Ubezpieczalnia społeczna. Pozatem w tych dniach dla 400 dzieci będą urządzone na miejscu półkolonje.

× **ZATRZYMANI.** Na dworcu kolejowym w Ząbkowicach został zatrzymany podczas usiłowania dokonania kradzieży kieszonkowej niejaki Władysław Nowakowski z Będzina (Sielecka 7). Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W Sosnowcu zatrzymani zostali przez policję i przekazani do dyspozycji władz sądowych: Ludwik Mielnarz, bez stałego miejsca zamieszkania, Eugenjusz Pietres z Sosnowca (Kordonowa 4), którzy skradli garderobę na szkodę Jana Liberskiego. Część skradzionej garderoby odebrano od Jana Dworaka, zamieszkałego przy ul. Smolnej 14. Dworak został również zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

W Sosnowcu został pozatem zatrzymany niejaki Szaja Frimer, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 13, jako podejrzany o oszustwa wekslowe na szkodę film łódzkich, na sumę kilku tysięcy zł. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Rady powiatowej
POWIATU BĘDZIŃSKIEGO

W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie Rady powiatowej Związku samorządowego powiatu Będzińskiego. Na posiedzeniu załatwiono, między innemi, następujące sprawy: przyjęto do wiadomości reskryptem p. wojewody w sprawie zatwierdzenia preliminarza budżetowego Rady powiatowej na 1935-36 r. W preliminarzu władze nadzorcze poczyniły minimalne zmiany. Wynosi on w wydatkach i dochodach 1.148.321 zł. Przyjęto również statut opłat i dopłat drogowych na nowy okres budżetowy oraz uchwalono regulamin obrad Rady i Wydziału powiatowego, jak również wszystkich komisyj. Zaaprobowano także statut wojewódzkiego Związku międzykomunalnego do spraw opieki społecznej i zdrowia. Do rady tego Związku wchodzi z ramienia Rady powiatowej dwóch członków: z urzędu przewodniczący, t.j. p. starosta Boxa, na drugiego członka wybrano dr. Rajsa, a na zastępcę p. St. Wolfa.

Do Rady wojewódzkiej wybrano jako przedstawiciela Rady powiatowej p. inż. Czaplickiego.

Po posiedzeniu członkowie Rady powiatowej wyjechali na zwiedzenie klinkierni w Gródkowie oraz szpitala w Siewierzu, stanowiących własność Rady powiatowej.

—xx—

Memorjał Zw. właścicieli
DOMÓW I PLACÓW

Zarząd Związku właścicieli domów i placów w Będzinie wystąpił do Rady miejskiej z memorjałem, w którym, podając różne zarządzenia, wydane przez b. władze komisarskie miasta, w sprawach wodociągowo - kanalizacyjnych, zarząd Związku prosi Radę miejską o uwzględnienie następujących wniosków: odroczenie terminu przyłączenia domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej na 1 rok (do 1 czerwca względnie 1 września 1936 r.), o pobieranie opłaty za używanie miejskiej sieci kanalizacyjnej w wysokości 50% opłaty za wodę, zezwolenie właścicielom nieruchomości używania do robót kanalizacyjnych rur cementowych na wzór innych miast, wreszcie, aby zarząd miejski poczynił kroki, celem uzyskania pożyczki dla właścicieli domów

—xx—

Bójka przed dworcem
W SOSNOWCU

W ub. niedzielę wynikła przed dworcem kolejowym w Sosnowcu bójka między kilkoma wyrostkami.

Podczas bójki został zraniony nożem w rękę przez nieznanego osobnika 15-letni Józef Sobczyk, bez stałego miejsca zamieszkania.

Sobczyka przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Policja wdrożyła dochodzenie.

—xx—

× **JESZCZE O POPISIE MUZYCZNYM W SIEMIANOWICACH.** We wczorajszym numerze „K. Z." w kronice Zagłębia p.t. „Z popisu muzycznego", zostało pominięte nazwisko p. Jowity Marczakówny, uczenicy prof. T. Osieckiego która również brała udział w popisie grając na fortepianie symfonję Brünera i wykazując nieprzeciętny talent muzyczny.

Wyrok w procesie Banku Zagłębia

ogłoszony zostanie w czwartek

Ogromny proces o nadużycia popełnione w spółdzielczym Banku Zagłębia w Sosnowcu, a które doprowadziły do likwidacji tego banku dobiega końca. Społeczeństwo sosnowieckie, a właściwie nietylko sosnowieckie z uwagą śledzi przebieg tego procesu, zahaczającego o ważne zagadnienia społeczne, jakiem jest spółdzielcza organizacja gospodarcza. Te momenty, bodaj że poraz pierwszy w toku procesu znalazły wczoraj właściwe oświetlenie i nasuwają uwagi, które wymagać będą oddzielnego omówienia. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że spółdzielczość w pierwszych latach budowania Polski, w szczególności w województwach centralnych daleko odbiegła od istotnych zasad spółdzielczości, za wyjątkiem może spółdzielni spożywców. Wszystkie niemal spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe, budowlane, handlowe, wytwórcze pracowały na zasadach niezdrowych. I nie można tutaj nawet winić tych, którzy organizowali te spółdzielnie uznając tę formę za najodpowiedniejszą w naszych trudnych warunkach gospodarczych, ale winić trzeba te czynniki nadzorujące, różne związki rewizyjne, banki, które tak tolerancyjnie traktowały, jak grzyby po deszczu, powstające spółdzielnie, z wąskim i nieraz spekulacyjnym charakterem działania.

Wracając do procesu trzeba odróżnić w całej tej aferze dwie sprawy: **pospolite przestępstwa kryminalne** (defraudacje i oszustwa) **dokonane przez Wieczorka i Rzuchowskiego** od wadliwości budowy i pracy tej spółdzielczej organizacji, a związanej z tem co się wyżej rzekło. Ta druga kwestja, mamy wrażenie, niejednokrotnie mąciła obraz. Znalazło to wyraz w sobotnich przemówieniach oskarżyciela publicznego i powoda cywilnego, a jasno zostało ujęte w przemówieniu obrońcy p. M. Jagiełłowicza, adwokata L. Koeniga. Jeżeli bowiem chodzi o zdrowe formy spółdzielczych orgnizacyj finansowych, w całem tego słowa znaczeniu zdrowe — to należy przypuszczać, że poza nielicznemi wyjątkami w Wielkopolsce, gdzie oddawna istnieje tradycja tego rodzaju instytucyj, nie znaleźlibyśmy w całej Polsce ani jednej spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowej, która pracowałaby „stricte" wedle wymagań ustawy o spółdzielniach. Do tego tematu zresztą, jak to już wspomnieliśmy, będziemy mieli okazję jeszcze powrócić.

Poniedziałkową rozprawę rozpoczęło przemówienie adw. L. Koeniga, broniącego p. M. Jagiełłowicza, b. wiceprezesa zarządu spółdzielczego Banku Zagłębia.

ZARZUTY P. PROKURATORA.

P. prokurator w sobotniem przemówieniu oskarżycielskiem postawił p. M. Jagiełłowicza na równej płaszczyźnie odpowiedzialności z Wieczorkiem zarzucając mu „świadome działanie na szkodę Banku Zagłębia w takich czynach, jak przekroczenia kredytowe, branie pieniędzy na kartki, tolerowanie przekroczeń kredytowych Wieczorka i in., niedopełnienie udziału, korzystanie z cudzych kont i t. d.

ZASADNICZE PYTANIA.

Mec. Koenig scharakteryzował na wstępie osobę p. M. Jagiełłowicza, który własną pracą doszedł do zasobności materialnej i w chwili, gdy wchodził do zarządu Banku Zagłębia był właścicielem dużego, nieobdłużonego majątku. Następnie punkt po punkcie, w doskonale skonstruowanem przemówieniu adw. Koenig wykazywał niesłuszność zarzutów dotyczących działania na szkodę banku, a przytaczając dowody, iż p. M. Jagiełłowicz był jednym z tych, który począł podejrzewać nieczyste manipulacje Wieczorka i Rzuchowskiego, domagając się przeprowadzenia rewizji.

Adw. Koenig wysunął zasadnicze pytania: Czy korzystanie z kredytów przez p. Jagiełłowicza mogło doprowadzić do upadłości Bank Zagłębia, czy prowadziło to do zamrożenia kapitałów i czy działał świadomie na szkodę Banku Zagłębia?

BIEGLI I ŚWIADKOWIE.

Odpowiadając na pierwsze pytanie adw. Koenig przytoczył opinję biegłych, którzy ustalili, że jakkolwiek czasami były przekroczenia kredytowe, to jednak materjał wekslowy klijentowski dostarczony przez p. Jagiełłowicza był pierwszorzędny, że jeżeli jakiś drobny weksel został zaprotestowany to p. Jagiełłowicz go natychmiast wykupywał (a było ich zaledwie kilka) i weksle te były wszystkie redyskontowane wobec czego nie mogło być mowy o zamrożeniu kapitału. P. Jagiełłowicz z tytułu odsetek i prowizji — wypłacił gotówką kilkanaście tysięcy złotych. Biegli stwierdzili, że z cudzych kont nie korzystał. Pieniądze na kartki były brane w sprawach dotyczących interesów banku. Suma, którą był winien p. Jagiełłowicz w wysokości kilkunastu tysięcy, z tytułu przyznanego mu kredytu, została wpłacona w chwilach krytycznych banku (jak to zeznał inż. A. Michael) „bez żadnych kombinacyj, przelewów i t. p." do kasy banku. Jednem słowem p. Jagiełłowicz wywiązał się całkowicie ze wszystkich swoich zobowiązań i, jednem słowem, fakt, że korzystał z kredytów, które czasami przekraczały statutową wysokość, w żadnym wypadku nie mógł się przyczynić do upadłości Banku Zagłębia.

O SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Omawiając owo udzielanie kredytów ponad normę przewidzianą statutem mec. Koenig poświęcił trochę uwagi charakterowi spółdzielczemu Banku Zagłębia.

Czy był spółdzielnią?

Formalnie tak, ale faktycznie, nie. Udziałowcami byli tylko ci, którzy chcieli otrzymać pożyczkę. Wkładcami ci, którzy chcieli otrzymać wysoki procent i w każdej chwili wycofać pieniądze. To nie była istotna forma spółdzielczości. To też ludzie, którzy zasiadali we władzach banku, traktowali go jak normalny bank, a nie spółdzielnię. A wzory dotyczące przekroczeń kredytowych mieli w bankach, z którymi pracowali, jak Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Gospodarstwa Krajowego i t. d.

Następnie przeszedł adw. Koenig do odpowiedzi na pytania, czy p. Jagiełłowicz działał świadomie na szkodę Banku Zagłębia. Powołując się na opinję biegłych, zeznania świadków, pozycję majątkową p. Jagiełłowicza adw. Koenig obalił tę tezę.

KWALIFIKACJE PRAWNE.

Trzecią część swego trzygodzinnego przemówienia poświęcił mec. Koenig kwalifikacjom prawnym aktu oskarżenia w stosunku do p. Jagiełłowicza, stwierdzając, że wobec braku podstaw dowodowych działania na szkodę, pozostaje jedynie sprawa przekroczeń kredytowych, które kwalifikuje ustawa o spółdzielniach, mówiąca jedynie o odpowiedzialności cywilnej. P. Jagiełłowicz jednak nic nie jest winien, bowiem wszystkie swoje zobowiązania pokrył.

W zestawieniu na jednej płaszczyźnie przez p. prokuratora — mówił mec. Koenig — osk. Wieczorka i osk. Jagiełłowicza, może być tylko wówczas racja o ile postawi się ich na przeciwnych biegunach. Wieczorek zasiadł na ławie oskarżonych dlatego, że nie miał pieniędzy na pokrycie zobowiązań, a p. Jagiełłowicz dlatego, że nic nie jest winien i ma pieniądze. Stąd atak na jego osobę i chęć przerzucenia winy innych oskarżonych na jego osobę.

W zakończeniu swego przemówienia mec. Koenig prosił w imieniu p. Jagiełłowicza o wyrok stwierdzający, że jest nie winien zarzutów czynionych mu w akcie oskarżenia.

REPLIKI.

Po przerwie replikował p. prokurator Suski odpowiadając krótko oskarżonemu Wieczorkowi i obrońcy osk. Rzuchowskiego, a obszerniej odpowiadając obrońcy p. Jagiełłowicza mec. Koenigowi.

Następnie replikował powód cywilny adw. Braun, poczem replikował adw. Koenig.

Po tych przemówieniach przewodniczący p. prezes Zbrowski udzielił głosu oskarżonym.

Oskarżony Wieczorek przyznając, iż wprowadził bank w trudności spowodu zaciągniętych zobowiązań tłomaczył się, że nie czynił tego w złych intencjach, a padł ofiarą kryzysu. Prosił przeto o wzięcie tych okoliczności przy wymiarze kary. Oskarżony Rzuchowski przyznając się do winy prosił o łagodny wymiar kary, oskarż. Ziębaczowa prosiła o uniewinnienie.

Osk. p. Jagiełłowicz w ostatnim słowie oświadczył, iż nie poczuwa się do żadnej winy.

WYROK W CZWARTEK.

Prezes Zbrowski zamykając przewód sądowy oświadczył, iż wyrok ogłoszony zostanie w czwartek o godzinie 13-ej.

WIANKI

Zimny promień miesiąca srebrzy się na fali,
całując nurt, co z cichym, pieściwym bełkotem
sunie kędyś z nieznanej — ku nieznanej dali
chyłkiem... w cieniach wybrzeży... pod zarośli płotem.

W czarnem lustrze wód sennych gwiazd widać odbicie,
Zahypnotyzowane oko bezdeń niezgłębioną
mierzy... i serce lękiem ściska się... w zachwycie,
sondując głąb przestworzy, pod stopy rzuconą.

Szemrze nurt gędźbę starą, odwieczną a mroczną
jak ta noc zasłuchana w prawieków legendę,
w pieśń fal, co niestrudzone w swem byciu — nie spoczną
w szept bożka wód, co gwarzy: „Byłem... jestem... będę!...

— — — — — — — — —

Co to? Gwiazdy ruszyły?!... Środkiem rzeki szlaku
Światełka jakieś blade wypełzněły rojem...
Migocą w cieniach nocy... o kwietnym się strojem
przybrała zimna rzeka — więzią róż maku
płyną wianki pól kwiecia... niosą się jak w pląsie
rozsypane na głębiach, wśród gwiazd odbić kroci —
Z brzegów ku nim w pokłonie drzew wierzchołką gną się
w noc Kupały... w noc czarów i kwitnień paproci.

S. ZIÓŁEK.

Strajk protestacyjny

Na kopalni Kazimierz, na której podczas strajku protestacyjnego proklamowanego w ub. tygodniu przez C.Z.G. były święte [?] strajkowało wczoraj około 300 robotników. Przebieg strajku był spokojny.

Na dzisiaj CZG. proklamował podobny strajk w przemyśle metalowym.

——xx——

Pijany ma szczęście

W ub. niedzielę przechodził wzdłuż toru kolejowego między Golonogiem a Strzemieszycami niejaki Stefan Czapla.

Czapla, będąc nieźle podchmielony nie zauważył idącego stylu pociągu i został uderzony bokiem lokomotywy, wskutek czego został odrzucony na bok.

Padając na kamienie Czapla doznał złamania prawej ręk. oraz ogólnych obrażeń. Życiu jego nie zagraża jednak poważniejsze niebezpieczeństwo.

Czaplę przewieziono na kuracje do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

——xx——

× KRADZIEŻ ROWERU. Janowi Bombule, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ulicy Dębińskiej 8 skradziono rower, wartości 80 zł. pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy.

Budowa rzeźni w Strzemieszycach

rozpocznie się w tym roku

Rozległa i licząca **około 50 tysięcy ludności gmina Olkusko-Siewierska** posiada prymitywną i nieodpowiadającą potrzebom rzeźnię, nic przeto dziwnego, że była to jedna ze spraw, domagających się należytego rozwiązania, **jednakże brak środków finansowych uniemożliwiał realizację zamierzeń w tym zakresie.**

Obecnie, na skutek różnych starań i zabiegów, **powstała możliwość wykonania projektu** i w związku z tem sprawa ta będzie omawiana na posiedzeniu Wydziału powiatowego, które odbędzie się w piątek, dnia 28 b. m.

Nowa rzeźnia **ma powstać na pastwisku gromadzkiem pomiedzy Strzemieszycami a Niemcami**, a obsługiwać będzie następujące miejscowości: Strzemieszyce, Niemce, Kazimierz, Porąbkę i Maczki.

Rzecz zrozumiała, iż nowa rzeźnia **będzie odpowiadała nowoczesnym wymaganiom.** Koszt budowy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, w każdym razie wyniesie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Po załatwieniu wszelkich wstępnych prac i formalności, **budowa rzeźni rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym,** a po zrealizowaniu zamierzenia projektowana jest budowa drugiej rzeźni w Golonogu, dla potrzeb Golonoga, Ząbkowic i pobliskich wsi.

KRONIKA ZAWIERCIA

×**OKRĘGOWY ZLOT KSMŻ. i M. W ŁAZACH.** Zawierciański okręg katolickiego Stow. młodzieży żeńskiej i męskiej urządza w dniu 21 lipca b.r. okręgowy zlot KSMŻ i M. w Łazach, powiatu Zawierciańskiego. Protektorat nad zlotem objął J.E. ks. biskup dr. T. Kubina.

Kierownictwo okręgu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkie swoje oddziały żeńskie i męskie, że z dniem 23 bm. została urzędowo odwołana żałoba narodowa, którą obchodzono w całym kraju spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, zatem sztandary, proporczyki, odznaki i dystynkcje służbowe wolne są już od przysłonięcia kropą. z

×**ODCZYT J.E. KS. BISKUPA KUBINY W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę bawił w Zawierciu Dostojny Pasterz naszej djecezji J. E. ks. biskup dr. Teodor Kubina, który wygłosił w sali Domu lud. odczyt, w którym podzielił się ze swemi wrażeniami z podróży w Brazylji i Argentynie. Olbrzymia sala Domu ludowego była szczelnie wypełniona przez tłumy parafjan, wśród których byli również: miejscowe duchowieństwo z ks. prałatem Zientarą, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p.: starostą Wardejn Zagórskim, wicestarostą Langertem, prezydentem Szczodrowskim i inż. Sowińskim. J. E. ks. biskup dr. T. Kubinę, który przyjechał do Zawiercia o godz. 5.30 popoł. powitały na dziedzińcu Domu ludowego panie z Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo ze swą przewodniczącą p. dyr. Ruszke i wiceprzewodniczącą p. Pawłowską, zaś u wejścia na salę witali Dostojnego Pasterza pp.: star. Wardejn-Zagórski i prez. Szczodrowski, zaś córeczka państwa Małozewskich wręczyła Dostojnemu Gościowi bukiet kwiatów. Po wygłoszeniu pięknego odczytu wysłuchanego przez obecnych z wielkiem zainteresowaniem, żegnamy przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwo i wszystkich obecnych na odczycie odjechał do Częstochowy.

× **PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA MORZA W ZAWIERCIU.** Opracowany program obchodu Święta Morza w Zawierciu jest następujący: dnia 28 bm. godz. 7 wiecz. capstrzyk oraz puszczanie wianków na stawie w parku miejskim. Wejście do parku po 10 i 20 groszy od osoby. Dnia 29 bm. wielka zabawa ludowa z loterją fantową; dnia 31 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, zaś w godzinach popołudniowych wyścigi kajaków na stawie Hulczyńskiego.

× **WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ.** W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu zbiórka uliczna na katolicki Uniwersytet lubelski. Zebrano zł. 49.06. Suma ta została przesłana komitetowi w Lublinie.

× **LEMONIADA Z SACHARYNĄ.** W fabrykach lemoniady firmy Kulik w Myszkowie i M. Hellberg w Siewierzu zakwestjonowano około 600 butelek wody z sacharyną. Urząd zdrowia prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Właścicielom wspomnianych zakładów grozi zamknięcie fabryk.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski urząd zdrowia w Zawierciu zanotował w b. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: płonica 2, odra 1, krztusiec 1, gruźlica 6 i w tem 2 zgony.

× **KRWAWA BÓJKA.** Pomiędzy mieszkańcami wsi Solca, gminy Pilica, Stanisławem Szotą a Franciszkiem Machalskim wynikła onegdaj bójka, podczas której 19-letni Szota doznał poważnych obrażeń i przewieziony został w stanie groźnym do szpitala w Zawierciu. Bójka powstała na tle rywalizacji o jedną z piękności wiejskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wobec ujemnego salda naszego bilansu handlowego

Ostatnie dwa miesiące przyniosły, jak wiadomo, **ujemne saldo naszego bilansu handlowego, wyrażające się kwotą zł. 238.000 w kwietniu i ponad 1.800.000 zł. w m. maju.** Stan ten, aczkolwiek posiadający charakter przejściowy, pobudził czynniki urzędowe jak i sfery gospodarcze **do zwiększonej czujności i szczegółowego rozważenia zagadnień,** związanych z polskim handlem zagranicznym, w celu skonstatowania przyczyn i znalezienia środków zaradczych dla zmiany tego niepomyślnego objawu.

W związku z powyższem, Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu **zwołała posiedzenie Komisji polityki handlowej,** które odbyły się w dniu 21 bm. pod przewodnictwem radcy Garlińskiego.

Wicedyrektor Izby, **K. Gadomski,** zaznajomił zebranych z obecnym stanem polskiej wymiany towarowej z zagranicą, podkreślając, że **wysiłki nasze powinny być skierowane na wzmożenie eksportu,** w pierwszym rzędzie do krajów zamorskich, gdy rynki europejskie — wobec coraz szerzej stosowanych ograniczeń kontyngentowo-dewizowych niedają możliwości dalszego rozwoju polskiej ekspansji handlowej. Po blisko dwugodzinnej dyskusji, w której poruszono szereg bardzo ważnych spraw, związanych z omawianemi zagadnieniami Komisja uchwaliła szereg postulatów, które zostaną przedstawione na terenie Związku Izb **na posiedzeniu Międzyizbowej Komisji dla spraw obrotu towarowego z zagranicą, która obradować będzie nad temi kwestjami w bieżącym tygodniu.**

W dalszym ciągu Komisja zajmowała się nadesłanemi do zaopinjowania projektami zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji eksportowej i zwolnienia od opłat stemplowych tranzakcyj wywozowych, które to sprawy zreferował st. ref. Izby, **T. Siekański,** ustosunkowując się pozytywnie do powyższych projektów.

Przemysł węglowy w maju

Wydobycie węgla kamiennego w maju rb. uległo w stosunku do miesiąca poprzedniego zmniejszeniu, wynosiło bowiem 1.993.530 ton, wobec 2.053.627 t. w kwietniu rb. przy identycznej liczbie dni roboczych (25). Spadek wydobycia w maju wynosi więc przeszło 60 tys. ton, czyli 2.9%. Produkcja węgla średnio na dzień roboczy wynosiła w maju rb. 79.741 t., a więc o 2.404 t. mniej niż w kwietniu rb.

Ogólny zbyt węgla kamiennego w maju wyrażał się cyfrą 1.830.072 t., wobec 1.830.497 t. w kwietniu rb., z czego na zbyt wewnętrzny przypada 1.175.514 ton, wobec 1.171.447 t., na eksport zaś 654.558 t., wobec 659.050 ton. Pozatem zużyto dla celów własnych kopalń i na deputaty urzędnicze i robotnicze ogółem 206.862 ton węgla.

Widzimy z powyższego, że zbyt węgla w kraju w maju r.b. podniósł się nieco, a mianowicie o 4000 t., czyli o 0.3%. Przypisać to należy wzmożonemu zapotrzebowaniu ze strony niektórych przemysłów sezonowych. Zbyt węgla według zasadniczych odbiorców przedstawiał się w maju rb. następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonach i w procentach): przemysł 635.491 t. (+6.503 t. +1%), koleje żelazne 221.269 t. (—2.012 t., —5.15%), pozostali odbiorcy 298.754 t. (+9.579 t., +3.31%).

Eksport węgla zmniejszył się w maju rb. o 4.492 t., czyli o 0.7% i wynosił 654.558 t. Wywóz na poszczególne rynki przedstawiał się w tonach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do kwietnia rb. w procentach): rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 104.687 (+31.83%), rynki skandynawskie (Danja, Islandja, Szwecja, Norwegja) 243.821 (+3.10%), rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja) 13.660 (—34.68%) rynki zachodnie (Francja, Belgja i Holandja) 128.424 (+33.97%), rynki połudn. Włochy) 66.952 (—54.40%), pozostałe rynki europejskie 30.912 (+105.86%), rynki pozaeuropejskie 26.870 (—4.30%), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 39.232 (+7.52%).

Stan zapasów węgla kamiennego nieco się zmniejszył, wynosił bowiem na początku maja 1.651.881 t., a w końcu 1.601.962 tony.

Kronika gospodarcza.

PODATEK DOCHODOWY NA R. 1935. Urzędy skarbowe rozpoczną w najbliższym czasie wymiar państwowego podatku dochodowego na rok 1935. Ministerstwo skarbu wystosowało obszerną instrukcję do izb skarbowych, w której poleca, aby postępowanie wymiarowe tego podatku dostosowano w roku bieżącym do przepisów ordynacji podatkowej.

PRODUKCJA SPIRYTUSU W POLSCE wyniosła w ciągu roku gospodarczego 1933 i 1934: gorzelnie rolnicze wyprodukowały ogółem spirytusu 100 st. 45.024 tysięcy litrów, wobec 26.901 tysięcy litrów w roku poprzednim.

KONFERENCJA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA w sprawie przewozu między Czechosłowacją i portami polskiego obszaru celnego, odbyła się ostatnio w Gdyni. Konferencji przewodniczył p. Zawojski z Ministerstwa komunikacji.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWO RZEMIEŚLNICZEJ W GDYNI nastąpi dnia 29 bm. Obecnie dobiegają końca prace, związane z przygotowaniami do otwarcia wystawy. Wszystkie stoiska i pawilony są już zajęte. Poszczególne cechy, biorące udział w wystawie, uwzględniły w dużym stopniu eksponaty towarów, które nadają się do eksportu.

KRONIKA OLKUSZA

Sprzeczka o gęsi
ZAKOŃCZONA ZABÓJSTWEM

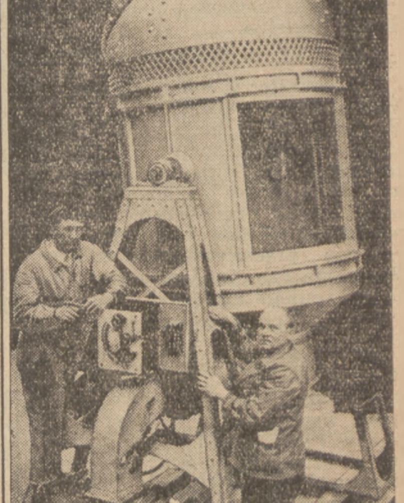
W dn. 23 bm. w czasie sprzeczki o gęsi, które weszły w trawę sąsiadowi, wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Krzywopłoty, gm. Dłużec, Franciszkiem Grzanką, a Jadwigą Duszową. Grzanka w pewnej chwili uderzył żelaznym garnkiem Duszową w głowę z taką siłą, że ta straciła przytomność i w kilka godzin później zmarła.

× **HOJNA OFIARA.** Ośrodek zdrowia Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, wzbogacony został przez zainstalowanie w nim aparatu Roentgena firmy „Roentgen-Metal", daru prezesa sp. akc. „Olkusz", p. Fryderyka Westena, który, doceniając pracę Tow. przeciwgruźliczego, złożył tak hojną ofiarę na rzecz walki z gruźlicą.

× **ZJAZD LEKARZY OŚRODKÓW ZDROWIA.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu, dra Kiciarskiego, odbył się zjazd lekarzy - kierowników ośrodków zdrowia pow. Olkuskiego. Zjazd miał na celu ujednostajnienie i usprawnienie lecznictwa chorób społecznych w ośrodkach zdrowia. Dzięki niezmordowanej pracy zarządu Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu w osobach: prezesa dra Kiciarskiego, wiceprezesa p. Lipki i dra Kalisty, praca w kierunku walki z gruźlicą na terenie powiatu przynosi pomyślne rezultaty. Życzyć należałoby tylko, aby i społeczeństwo powiatu Olkuskiego dopomogło finansowo do realizacji dalszych pięknych zamierzeń Tow. Na terenie pow. czynnych jest już 6 ośrodków, zatrudniając 5 lekarzy i 6 higienistek.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** na terenie powiatu Olkuskiego w ub. tyg.: 2 dury brzuszne, 5 błonice (2 zgony). 2 nagminne zapalenie opon mózgowych (1 zgon), 6 jaglic i 3 odry.

× **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Pomiędzy Bukownem a Sławkowem pociąg osobowy w dn. 23 bm. zabił idącą torem kobietę nieznanego nazwiska, w wieku lat 30—35. Kobietę tę, zdradzającą niedorozwój umysłowy, widziano przedtem w okolicznych wioskach. Zabitej na imię jest rzekomo Katarzyna i ma pochodzić z Będusza, pow. Zawierciańskiego.



MASZYNA SZCZĘŚCIA.
Maszyna do mięszania losów, używana na loterji, zorganizowanej na wyścigach w Longchamps koło Paryża.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Głośny bandyta korsykański

Andre Spada uważał się za wysłannika bożego

Andre Spada, ostatni z bohaterów korsykańskiej „macchia" *położył głowę na dziedzińcu sądowym w Bastia.* Sprawiedliwości stało się zadość. Zbrodniarz, czy też może szaleniec *oddał życie płacąc nim za szereg morderstw* popełnionych w ciągu 12 lat swego „królowania" w ostępach puszcz korsykańskich.

Zbrodniarz, czy szaleniec?

Pytanie to pojawiło się nieraz w czasie rozprawy sądowej, wywołując w kołach palestry i w opinji ostre polemiczne zgrzyty.

Spada sam uważał się za

„wysłannika bożego",

jak to kiedyś oświadczył Harry Greyowi, jedynemu dziennikarzowi, który znalazł dostęp do kryjówki bandyty i zdołał pozyskać zaufanie.

Spada pochodził z uczciwej rodziny. W domu otrzymał *staranne wychowanie* i z woli ojca młody Andre przysposabiał się do karjery urzędniczej — miał zostać celnikiem. *Zamiary te pokrzyżował zwykły przypadek.* Pewnego dnia jednemu z sąsiadów spłonął stóg siana, podpalony ręką nieznanego sprawcy. *Podejrzenie padło na Adrzeja Spadę.* W cichej, dobrą sławą cieszącej się rodzinie Spadów, La Punta zjawiają się żandarmi. Andre poddany przesłuchaniu wpada w gniew. *Dochodzi do ostrej wymiany zdań.* Wieczorem tego samego dnia Spada w gronie swych znajomych *pije do utraty przytomności.* Nazajutrz do patrolu żandarmów, przybywającego ponownie do zagrody La Punta *padły z za węgła śmiertelne strzały.*

Dowódca patrolu poległ,

trafiony kulą w serce. Na miejscu zbrodni znaleziono porzucony karabin. Sprawca strzałów zbiegł.

Działo się to w listopadzie 1923 r. po przeprowadzonem niedawno przez władze oczyszczeniu „maquis", które miało likwidować w ojczyźnie Vendette'y ostatnie ogniska bandytyzmu.

W życiu Spady rozpoczyna się okres *dwunastoletniej tułaczki* i życia poza prawem. Rzecz charakterystyczna dla mentalności mieszkańców Korsyki, morderstwo popełnione przez Spadę i jego ucieczka nietylko, że nie spotykają się z potępieniem, ale *przeciwnie zyskują mu sympatję.* Po pierwszym okresie pościgu Spada otrzymuje karabin, ładownicę, plecak z wszelkiemi przyborami potrzebnemi w jego *niedobrowolnym „campingu"*. Otoczony życzliwością powszechną Spada znajduje schronienie i opiekę u miejscowej ludności, dla której zabójca jest tylko

„nieszczęśliwym Andre".

Ci sami ludzie, którzy informują go szczegółowo o każdem zarządzeniu policyjnem, o każdem nieledwie ruchu patroli żandarmów, byliby go *niechybnie potępili i otoczyli wzgardą powszechną,* gdyby Spada, po morderstwie był się oddał *dobrowolnie w ręce władz.*

Po roku tułaczki Spada daje znów znać o sobie. Na drodze jego

mnożą się ofiary

jedna po drugiej. Spada, który uważa się za uprawnionego do pobierania haraczu od eksploatatorów lasów, w których obrał sobie rezydencję, *odpowiada kulami na interwencję żandarmów.* Z lasów, w których rezyduje, wypiera wszystkich koncesjonarjuszów, którzy odmówili złożenia mu okupu. *Władze wyznaczają na głowę żywego czy zabitego Spady nagrodę 100.000 franków,* o która w ciągu lat 12 nikt się nie pokusił. Spada uważa siebie za „wysłannika bożego" walczącego dla dobra mieszkańców Korsyki. Na kolbie karabinu *wyrzeźbił sztyletem krzyż* na znak swego szczególnie pojętego „posłannictwa". Z swych kryjówek leśnych wysyłał listy do władz lokalnych i kościelnych, zaczynające się sakramentalnym zwrotem: *„W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa".* Znamiennem dla zilustrowania stanu umysłowego bandyty jest jego list do Arcybiskupa Ajaccio, w którym Spada żądał

zalegalizowania jego związku

z Antoinnette Leca. W liście tym Spada pisze o sobie m. in.:

„Oświadczam, że spowiadałem się Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi. Dzieła moje znane są wszystkim. Nie należę już do tego świata. Pragnę jeszcze zadość uczynić wymaganiom Kościoła Świętego i proszę o zatwierdzenie mojego małżeństwa, zawartego z Antoinnette Leca, którego Bóg jest świadkiem".

W podobnym stylu utrzymane są wszystkie inne listy bandyty.

Harry Grey opisuje w swych wspomnieniach o Spadzie, że pewnego dnia *zauważyli grupę żandarmów,* skradającą się do kryjówki bandyty. Spada zauważywszy żandarmów oświadczył dziennikarzowi ze złym błyskiem w oczach:

— Za chwilę będę za tym oto zakrętem górskim, *skąd ich powystrzelam jak kaczki!*

Po chwili jednak wzniósłszy karabin, wpatrzony w krzyż, wyrzeźbiony na kolbie zaczął się żarliwie modlić.

— Boże, dodaj mi sił, abym już nigdy nie zabijał, nawet w obronie własnego życia.

O świcie 28 maja 1933 roku *znaleźli go żandarmi klęczącego przed swą kryjówką.* Karabin, z którym ostatni król Macchia" nie rozstawał się przez 12 lat, leżał odrzucony daleko w czeluści górskiej, *przywalony stosem kamieni. Spada pozwolił sobie spokojnie założyć kajdany.* Na ustach jego wykwitł półobłąkany uśmiech, który nie opuścił go do chwili stracenia.

Niewierna żona i dwaj parobcy

zamordowali gospodarza

W Olekszynie, spokojnej wsi w powiecie Gnieźnieńskim, **dokonano potwornej zbrodni.** Działająca w zmowie trójka obmyśliła perfidny plan, pragnąc wywołać podejrzenie, iż **zabójstwa dokonali przez zemstę wierzyciele.** Dopiero mozolne dochodzenia śledcze naprowadziły na właściwych złoczyńców.

Ofiara zbrodniarzy, **śp. Tomasz Piskorz,** rodem z Malińca w powiecie Konińskim, był reemigrantem z Ameryki. Powróciwszy do ojczyzny przed 14 laty, **kupił za swe oszczędności gospodarstwo w Olekszynie.** Po pięciu latach zmarła jego pierwsza żona Marajnna; córka z tego małżeństwa **liczy obecnie 14 lat.** Owdowiałemu zięciowi doradziła teściowa **ponowny ożenek** i w pół roku potem Piskorz ożenił się **z młodszą znacznie od siebie dziewczyna** z Kawinca, w pow. Konińskim.

Pożycie z drugą żoną, Heleną, **było nieszczęśliwe.** Młoda gospodyni **nie była wzorową żoną.** Gospodarz miewał raz po raz powody, by **nagle parobka ze służby wydalać.** Niestety, nie usunęło to zła.

Z nowym rokiem śp. Piskorz przyjął w służbę 24-letniego Andrzeja i 21-letniego **Kazimierza Drzymałów.** Z Andrzejem Drzymałą nawiązała Helena Piskorzowa znowu bliższą znajomość. **Brat kochanka gospodyni opiekował się grzeszną parą.** Wnet cała trójka zaczęła knuć plan zgładzenia gospodarza ze świata.

W dniu 16 czerwca wczesnym rankiem, gospodarz wypędził bydło na oddalone o dwa kilometry pastwisko. **Trójka zbrodniarzy uznała tę okoliczność za dogodną.** Gospodyni wręczyła braciom rewolwer i obaj poszli śladem gospodarza, a w pobliżu pastwiska zaczaili się w zbożu. W ostatniej chwili zmienili plan. Odgłos strzału rewolwerowego **mógł zwrócić uwagę przechodniów czy sąsiadów,** więc postanowili działać inaczej. Andrzej Drzymała wyszedł z żyta, zagadnął gospodarza, doskoczył i **chwycił go za gardło.** Napadnięty bronił się rozpaczliwie, upadł jednak na ziemię. Przybiegł Kazimierz Drzymała i gdy Andrzej trzymał gospodarza, **on zadawał mu silne ciosy sękatym kijem** tak długo w głowę, dopóki nieszczęśliwy nie wyzionął ducha.

Zwłoki zbrodniarze **zawlekli w pobliskie krzaki.** W sadzawce obmyli zbroczone krwią ręce i wrócili do mieszkania. Splamione krwią części ubrania spalili, a mniej poplamioną odzież wyprali w benzynie i odprasowali.

Zbrodniarze nie zaniedbali **też obmyślić dla siebie alibi.** Kazimierz miał spać w krytycznym czasie w ogrodzie, zaś Andrzej rzekomo udał się do Rybna do znajomego, po zwrot pożyczki, który to szczegół mieszkańcy Rybna potwierdzili. Gdy nadeszła pora obiadowa, a **śp. Piskorz nie wracał z bydłem, wysłano na pastwisko 14-letnią córkę jego,** aby przywołała ojca na obiad. Dziewczynka oczywiście nie zastała ojca, a bydło pasło się bez dozoru. Dziewczę zaczęło poszukiwać ojca w zaroślach i tam znalazło ku swemu przerażeniu zastygłe, krwią zbroczone zwłoki. Gdy drżąca z przerażenia przybiegła do domu, mówiąc, co się stało, **powstał lament,** zręcznie zainscenizowany przez macochę, któremu wtórowali obaj Drzymałowie. Andrzej Drzymała **udał się potem na posterunek policyjny w Kiszkowie i doniósł o zabójstwie,** kierując podejrzenia na wierzycieli swej ofiary.

Nie trwało jednak długo, a zbrodniczą trójkę ujęto jako podejrzaną o mord. **Wiarołomna żona i obaj parobcy, po długiem przeczeniu, przyznać się musieli pod naporem dowodów.** Zbrodnicza trójka obecnie w więzieniu sądowem w Gnieźnie oczekuje karzącej ręki Sprawiedliwości.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Tragiczny wypadek

na zawodach motocyklowych

Na 47 km. szosy Warszawa — Sochaczew odbyły się próby bicia polskich rekordów motocyklowych.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tragicznej katastrofy motocyklowej pod Strugą, gdy znów mamy do zanotowania nowy wypadek. Uległ mu znany motocyklista warszawskiej Legji Schweitzer.

Po niefortunnych startach Dochy i Frankowskiego w ostatniej chwili do próby zgłosił się Schweitzer. Zawodnik jechał na wspaniałym bolidzie doskonale oprofilowanym „Rudge".

Jazda treningowa zapowiadała wyczyn niezwykły. Schweitzer bez trudu przejechał 1 kilometrowy odcinek drogi z szybkością około 200 klm-godz. W starcie oficjalnym jechał bodaj jeszcze szybciej.

Po przejechaniu mety widać było że zawodnik z trudem opanowuje bieg lekkiej stosunkowo maszyny. Na kilkanaście metrów przed metą motocykl został gwałtownie zahamowany. Schweitzer wyrzucony z motoru upadł o kilkadziesiąt metrów w polu. Motocykl koziołkując stoczył się do przydrożnego rowu.

Lekarze stwierdzili u motocyklisty stan bardzo groźny i odwieźli go do szpitala.

Przyczyną wypadku było gwałtowne zablokowanie tylnego koła przez łańcuch.

Jedynie dzięki smutnemu doświadczeniu pod Strugą uniknięto dalszych ofiar. Na trasie dobrze strzeżonej nie było dosłownie nikogo.

—xx—

Boiska piłkarskie

Po uskutecznieniu poprawek na boisku KS. Jaworznik w Żychcicach Podokręg uznał boisko to za odpowiednie do rozgrywek kl. C; po uskutecznieniu poprawek na boisku DKS. w Dobieszowicach, uznano boisko to za nadające się do rozgrywek klasy B i C; zamyka się boisko Polskiej Macierzy Szkolnej w Niwce, do czasu poprawienia ostrej nawierzchni.

KS. Kościuszko (Szopienice) T. S. Zew Niemce 2:0 (0:0).

W ub. niedzielę bawił na Niemcach KS. Kościuszko z Szopienic, który rozegrał towarzyskie zawody piłkarskie z miejscowym **„Zewem".** Zwyciężyli goście w stosunku **2:0.**

Goście grali bardzo ładnie i fair, pozostawiając po sobie bardzo dobre wrażenie

Kary

Podokręg ukarał graczy: **Lewandowskiego Mieczysława, Mydłowieckiego Mieczysława i Dziubka Bolesława z K.S.** Brynica Czeladz surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach w dniu 26 maja r. b.;

Znosi się z dniem 14 b.m. nałożoną karę aż do odwołania na gracza Unji **Dudka Włodzimierza,** na skutek rozpatrzenia nadesłanego sprawozdania sędziowskiego z zawodów z Sarmacją;

Protesty

Podokręg podaje do wiadomości, że protest KS. Brynika Czeladź w sprawie meczu z SS. Płomień Miłowice w dniu 26 maja r.b. załatwiono przychylnie. Nowy termin zawodów **Płomień — Brynica** wyznacza się na dzień 30 bm. na boisku w Milowicach. Gospodarzem tych zawodów jest **SS Płomień.** Warunku finansowe według odnośnych przepisów PZPN.

Podokręg zawiadamia KS Orlęta w Dąbrowie, że pismo ich z 12 bm., biorąc pod uwagę okoliczności, jakie miały miejsce w czasie przejazdu ich drużyny oraz niejasność pisma KS Cyklon, zawiadamiającego o czasie zawodów — załatwiono przychylnie.

Nowy termin zawodów **Cyklon — Orlęta** wyznaczono na dzień 30 czerwca rb. Gospodarzem zawodów jest K.S. Cyklon.

Podaje się do wiadomości **RKS Czarni** Sosnowiec, że zarząd Podokręgu po rozpatrzeniu ich odwołania z dnia 11 bm., złożonego na decyzję Wydziału gier i dyscypliny opublikowaną komunikatem WG. i D. nr. 9 pkt. 22 z dn. 4.6-35 r. uwzględnił i decyzję WG. i D. unieważniono: tem samem utrzymuje się wynik z zawodów Czarni — Zew osiągnięty na boisku t.j. 1:0 i 2 punkty dla Czarnych.

„Sokół" Olkusz — „Brygada" Trzebinia 2:8 (3:2)

Na boisku w Olkuszu rozegrane zostały w ub. niedzielę zawody piłkarskie pomiędzy olkuskim „Sokołem" a „Brygadą" z Trzebini z wynikiem 8:2 (5:2) na korzyść „Brygady".

Wyniki biegu

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie bieg lekkoatletyczny o puhar I.K.C. Pierwszy ukończył bieg, zdobywając temsamem puhar **Rzucidło z Cracovii.** Członek sosnowieckiej Unji **Schucha** zajął szóste miejsce, otrzymując pamiątkowy żeton.

Kozioł z Solvay'u zajął 41 miejsce.

Turniej tenisowy w Zawierciu

KS Warta w Zawierciu organizuje w dniach 29 i 30 bm. zawody tenisowe o mistrzostwo Zawiercia. Zgłoszenia zamiejscowe należy kierować pod adresem Resursy TAZ w Zawierciu. Zawody odbędą się na kortach przy fabryce Hulczyńskiego.

Dzieje pocałunku

Jest to już bardzo dawny wynalazek

Wielu ludzi uważa pocałunek za zjawisko fizjologiczne, taksamo, jak np. **ziewanie albo kichanie**. Jednakowoż jest to tłomaczenie mylne, gdyż w takim razie Chińczycy, Japończycy i mieszkańcy wysp południowych musieliby **również całować się**. A tymczasem oni pocierają się tylko nosami. Dalej musielibyśmy spotykać **pocałunek również i w państwie zwierząt**. Wprawdzie niektórzy uczeni utrzymywali, że tak jest, ale nie zostało to bynajmniej stwierdzone. Czemże jest właściwie pocałunek?

Otóż w encyklopedji znajdziemy określenie, że **pocałunek** (osculum) **jest to przyłożenie ust do jakiegoś przedmiotu**, ewentualnie przyciśnięcie ich do twarzy innej osoby na znak miłości, przyjaźni lub szacunku. Jednakowoż przeciwko takiemu określeniu możnaby podnieść dużo zastrzeżeń. Przedewszystkiem **Rzymianie rozróżniali wiele rodzai pocałunków i przez „osculum“ określali jedynie pocałunek czci** w stosunku do ludzi świętych. Ten rodzaj pocałunku u greków nosił miano „philemata“. Natomiast krewni i przyjaciele wymieniali „basia“ (od czego pochodzi francuskie słowo baiser), a pocałunki zakochanych określano jako „suavia“.

Grecy rozróżniali wiele rodzai pocałunków. Tak więc przyjęty był u nich bardzo **niezbyt miły** obyczaj **„chytra“**, który polegał na tem, że gdy przyjaciele spotkali się niespodziewanie po paru latach niewidzenia się, chwytali się wzajemnie za uszy, a potem zamieniali głośny pocałunek.

Poeci napisali wiele tomów o całowaniu i pocałunkach, ale **każdy z nich podaje zupełnie odmienną definicję**. Czemu? Czy dlatego, że przypuszczali, że każdy i tak wie o co chodzi? A jednak w wieku osiemnastym pocałunek był często tematem rozpraw doktorskich. Tak więc niejaki M. Kempius, który pisał rozprawę o pocałunku Judasza, mówi, że **nie może podać definicji pocałunku**, może natomiast podać jego opis.

Tak czy innaczej musimy się zgodzić, że **pocałunek jest czysto ludzkim wynalazkiem**, ale wynalazca jego zostanie prawdopodobnie nieznany — żył zbyt dawno: już w księdze Hioba jest mowa o pocałunku. Natomiast twierdzenie średniowiecznych uczonych, że **już Adam i Ewa całowali się** pozostaje zupełnie gołosłownem. Rzecz prosta, że biblja mówi tylko o pocałunku czci, który składano na stopie, kolanie lub ręce czczonej osoby. Natomiast Seneka **buntował się przeciwko temu obyczajowi** i nazywał go „perskim niewolniczym zabytkiem“.

W starożytnym Rzymie powstała też kwestja, czy **pocałunek jest niehigjeniczny**. Tak więc już cesarz Tyberjusz zabraniał „oscula“ pomiędzy krewnymi, uważając je za rzecz niepotrzebną i bardzo niehigjeniczną. Przez czas pewien **pierwsi chrześcjanie zwalczali energicznie zwyczaj całowania się** — przez wspomnienie pocałunku Judasza. Zagrożoną pozycję pocałunku obronił św. Paweł apostoł, gdyż każdy nieomal z jego listów kończy się słowami: **„Przesyłam wam pocałunek pokoju“**.

Znacznie później do sprawy pocałunku powrócili średniowieczni mędrcy. Ponieważ byli to ludzie **żyjący w zupełnem odosobnieniu** i nie stykający się nieomal z życiem przypisywali oni pocałunkom daleko idące następstwa i twierdzili, że dziewczyna, która pozwoliła się pocałować, nie ma prawa brać ślubu w mirtowym wieńcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KOMFORTOWO
urządzony pensjonat „Tytan“ Zakopane ul Zamojskiego telefon 6-37 położony przy lesie i potoku, widok na całe pasmo Tatr. Wspólne wycieczki w góry. Kuchnia na żądanie jarska. Poleca po koje Nowy Zarząd — Wieder.

DWÓR KAMIEŃ pod Sandomierzem
przyjmuje na lato, pokoje słoneczne i duże 4 zł. dziennie z usługą pożywienie obfite i wykwintne 4 razy dziennie. Własna plaża, tenis, kajak, radjo. Wycieczki w góry Świętokrzyskie i torówką po Wiśle. — Bliższe szczegóły tel. 10-36. 343?

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ
komfortowy pensjonat „Polonia“ — centrum Balkony, tarasy. Kuchnia wykwintna djetetyczna. Ceny niskie. Prospekty. 3644

KUPNO i SPRZEDAŻ

DWA PLACE
budowlane po 32 pręty przy ul. Moniuszki 2a tanio sprzedam. Wiadomość na miejscu.

SYPIALNIĘ
i jadalnię okazyjnie sprzedam. Wiadomość w Administracji. 371

NA SEZON
letni poleca się duży wybór kiełbas turystycznych suchych po zł. 2.50 za 1 kg., jak również szynki westfalskie na surowo suche wielkości od 1 kg bez kości zł. 3 za 1 kg. Józef Koss i S-ka. Sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Warszawska 14. 3635

RESTAURACJA
jest zaraz do sprzedania spowodu objęcia drugiego przedsiębiorstwa. Wiadomość Piłsudskiego L. 30.

PRÓŻNE BECZKI
i skrzynie różnych rozmiarów do użytku i na opał — sprzeda „Krakowianka“ Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 1. 3701



PASZCZA REKINA
złowionego koło Sidney w Australji.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
ekspedjentka do wędliniarni Józef Koss i S-ka Sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Warszawska 14. 3636

POTRZEBNI
agenci do rozsprzedaży na swój rachunek patentowanego ochronnego artykułu na bydło. Zarobek bardzo wielki F. Bulga— Jaworzno — wojew. Krakowskie. 3711

LOKALE

LOKALE
1—2 pokojowe oraz lokal 3—4 pokojowy z wygodami, jak również lokal biurowy do wynajęcia w śródmieściu od zaraz. — Wiadomość tel 2-30. 3370

POSZUKUJĘ
4 pokoje z kuchnią nie wyżej 1 piętra ze wszystkiemi wygodami. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec, Piłsudskiego 4 pod „4 pokoje“. 3626

Różne

WYDZIERŻAWIĘ
gospodarstwo rolne 6 dziesięcin ziemi, bu dynki, dwie morgi ogrodu owocowego.— Leśniów, k. Żarek— Wiadomość w Administracji. Najchętniej dla emerytów.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne Warunki dogodne — 3429

WYCIECZKI
polowania autobus wynajmuje T-wo „Autoruch“ — Sosnowiec, 1 Maja 23, tel 3.36. 3656

FOTOGRAFJE do UBEZPIECZALNI
najdokładniej Rodzinny taniej. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. Uwaga: filji na Pogoni nie posiadam. 3051

CHCESZ ZJEŚĆ SMACZNY OBIAD
Kolację, śniadanie — zajdź do KAWIARNI „BASIA“. Pod nowym zarządem. Sosnowiec Warszawska Nr. 6

POLSKA PRACOWNIA KOŁDER
wykonuje zamówienia szybko, solidnie i tanio. A. Jaguszewska. Sosnowiec, ul. Wodna Nr. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
potwierdzenie Banku Polskiego w Sosnowcu na złożone do depozytu 4 proc. obligacje dolarowej przez— Berkowicza Chaima Berusia, Zawiercie.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI